

No. 131

Cena numeru  
**20 gr.**  
 Cena na prenumeratę  
 w Łodzi  
 Mies. z opł. list. 4,21 gr.  
 Ceny. do dom. 28. gr.  
 Z przes. poczt.  
 Mies. z opł. list. 5,35 gr.  
 Poza Łodzią egz. 27 gr.  
 Należność pocztowa  
 opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i ADMINISTRACJA  
 w ŁODZI,  
 Al. Kościuszki 41  
 TELEFON 28.  
 Konto P.K.O. 60594.  
 Red. przyjmuje od 5—7  
 Art. i listów anonimowych  
 nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sobota dnia 14 maja 1927 r.

## Pożar warsztatów kolejowych.

### Wielka katastrofa ogniowa na dworcu Wschodnim w Warszawie

Pastwą płomieni padły trzy budynki, oraz 25 wagonów osobowych,

**Straty wynoszą kilka milionów złotych.**

**Przyczyną pożaru - podpalenie.**

Warszawa 13 maja (tel. wł.)

Dziś, około godz. 4 i pół zrana gęste kłęby dymu ukazały się w okolicy Kamionka, gdzie mieszczą się warsztaty kolejowe na dworcu Warszawa-Wschodnia. W chwili przyjazdu straży płomienie objęły już dach nad malarnią i lakiernią, mieszczącymi się w murowanym budynku o trzech dużych wejściach.

Ogień znalazł bardzo podatny materiał w postaci smarów, olejów, farb, lakierów oraz beczek z benzyną i rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością. Wkrótce nastąpiło 7 silnych detonacji. Były to, jak się okazało, wybuchy nagromadzonych beczek z benzyną. To spotęgowało do tego stopnia siłę pożaru, że niebawem straszliwe języki ognia przerzuciły się na przyległe, a oddzielone ścianą murowaną warsztaty kolejowe, mieszczące ślusarnię. I ten budynek stanął więc niebawem w ogniu.

Kierujący akcją ratunkową komendant straży p. Izydor Prokopp widząc, że o uratowaniu warsztatów niema mowy, a na wet o wyratowaniu z wnętrza wagonów, skierował główną akcję na uratowanie warsztatów wagonów towarowych, które mieszczą się w hali drewnianej. Silny żar i snopy, iskier padały na halę. Jednak, dzięki obfitemu zlewaniu wodą, hala ocalała.

Po godzinnej energicznej akcji, gdy już zawalił się dach nad warsztatami, pożar zaczęła się zmniejszać, ale straże ogniowe pracowały do godz. 8 zrana, praski oddział zajęty był dogaszaniem zgłiszcz do południa.

Oprócz całkowitego urządzenia warsztatów, tj. malarni, lakierni i ślusarni, w których mieściły się maszyny, szlifiernie, wiertarki, obrabiarki i t. p. oraz zapasy farb, olejów, benzyny i t. p. w malarni i lakierni spaliło się 6 wagonów pulmanowskich i 1 zwykły. W ślusarni spaliło się również 6 wagonów pulmanowskich i 7 zwykłych. Ogółem więc pastwą pożaru padło 20 wagonów osobowych. Nadto opaliły się 2 wagony pulmanowskie i 3 zwykłe, które stały na torze od strony palących się warsztatów.

Z przeprowadzonego na razie dochodzenia stwierdzono, że pożar wynikł w lakierowni przy pakamerze brygadzystów. Władze, prowadzące dochodzenie, jak również komendant straży, przypuszczają, że pożar powstał z podpalenia.

Wiele danych wskazuje, że podpalenie dyktowała zbrodniarzom chęć zemsty z powodu dokonanego niedawno odkrycia władz policyjnych, które na fackie systematycznego okradania warsztatów z rozmaitych materiałów przychwyciły i aresztowały 10 pracowników kolejowych wspólnie z Paserami.

Po pożarze, gdy otworzono żelazne bramy warsztatów, ukazał się straszny obraz zniszczenia. Z wagonów pozostały tylko żelazne podwozia, które z powodu silnego żaru, są powykrzywiane w najrozmaitszy sposób. Z warsztatów pozostały tylko gołe mury, w środku zaś stosy żelastwa ze spalonych wagonów, oraz żelaznych wiązań dachu.

Straty w spalonych wagonach, urządzeniach warsztatów, oraz zniszczonym budynku, wyniosą kilka milionów złotych.

Dodać należy, że warsztaty te prześladuje fatum, gdyż w roku 1921 również doszczętnie strawione one zostały przez ogień.

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 54. 1707

Dziś. Dziś.

**Przed ślubem milczeć**

Dramatyczna historia sorytnej kobiety.

W roli głównej królowa gry i mimiki

**Glorja Swanson**

Cena miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 40 gr. II m. 30 gr.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od wtorku, dnia 10—16 maja 1927 r. wł.

Dla dorosłych I-sza seria **Indyjski grobowiec**

Dla młodszych **Czy Darwin ma rację**

Komedja w 7 aktach. 1705

W oczekaniu radio-koncerty bezpłatne.

## Zwycięstwo dyplomacji polskiej.

Rząd niemiecki odszczekał w komunikacie oficjalnym wyzwania, rzucone Polsce przez min. Hergta

Berlin 13 maja (aw)

Komunikat oficjalny, wydany przez rząd niemiecki, w porozumieniu z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej, Olszowskim, przyjęty został przez całą prasę niemiecką i narodową prawdziwą burzą niezadowolenia. Komunikat jest rehabilitowaniem się przez rząd Rzeszy w związku z wygłoszeniem przez min. Hergta jego osławionego przemówienia, będącego zwyczajnym wyzwaniem, rzuconem Polsce.

Niemiecko-narodowa „Kreutzzeitung”, organ hr. Westarfa, pisze o komunikacie tym jako o „Cofaniu się Stresemanna przed p. Olszowskim”.

Faktem jest, iż ogłoszenie omawianego komunikatu, który został przejrany przez rząd, a zatem i ministra Hergta, który wraz z innymi ministrami musiał wyrazić aprobatę w kwestji ogłoszenia komunikatu, jest prawdziwym zwycięstwem rządu polskiego, a wyrażoną porażką rządu Rzeszy.

# Niezbadana tajemnica.

Los francuskich pilotów wciąż jeszcze pozostaje niewiadomy, Błysk nadziei  
**Jeszcze w poniedziałek widziano dzielnych lotników.**

Świadkowie stwierdzają to pod przysięgą

Londyn 13 maja (ate)  
 Poszukiwania lotników francuskich trwają nieustannie. Tak na wybrzeżach amerykańskich jak nawet europejskich, bowiem brat zaginionego lotnika Nungessera utrzymał się i umówił się z nim, że w razie burzy na tychmast zawróci i będzie się starał wylądować w kanale św. Jerzego u północnych wybrzeży Irlandji. Jeśli jednak burza zagnała ich dalej mogli wylądować nie tylko na wybrzeżu Newfoundlandzkim lecz na Labradorze. Zdaniem wszystkich rzeczoznawców fran-

kami armji aljanckiej. Był on podczas wojny kilka razy ciężko ranny.

Paryż 13 maja (ate)  
 „Matin” podaje depeszę z Nowej Fundlandji, według której widziano tam w poniedziałek pomiędzy 9-tą a 10-tą przed południem przelatujący nieznaną samolot. Samolot ten widziało kilka osób, które prawdziwość swego zeznania chcą potwierdzić przy

sięgą. Rząd niemiecki wysłał niezwłocznie urzędników, którzy mają zbadać co jest przyczyną tej pogłoski

Nowy Jork 13 maja (pat)  
 Korespondent „Heralda” w Halifaxie donosi z Freeport że dwóch rybaków widziało w poniedziałek rano samolot nad zatoką św. Marji

NUNGESSEK



bohaterski pilot francuski, który w czasie do konywanja lotu przez Atlantyk zaginął bez wieści. Lincoln Filene, brat znanego filantropa wyznaczył 1000 dolarów nagrody za odnalezienie dzielnego lotnika.

cuskich przyczyną katastrofy musi być wyłącznie mgła, która uniemożliwiła orientację. Nungesser był zbyt doświadczonym i wprawnym lotnikiem aby nie móc przezwyciężyć trudności wynikających z niepomyślnego wiatru.

Parvż 13 maja (tel) w.)

Fachowcy lotnictwa a m. in. także brat lotnika francuskiego Nungessera twierdzą, że samolot „Biały Ptak”, na którym polecili lotnicy do Nowego Jorku, już niedaleko za wybrzeżem irlandzkim wpadł do morza, ponieważ motor w tym czasie jeszcze zbyt ciężko był obciążony balastem benzyny nie mógł więc utrzymać się w powietrzu.

Istnieje także możliwość, że lotnicy chcieli spuścić się na morze, ale próba ta musiała się skończyć katastrofą, ponieważ wskutek burzy i wielkiego falowania morza, maszyna została zapewne zdruzgotana.

Paryskie dzienniki ubolewają nad olbrzymią stratą, jaką lotnictwo poniosło wskutek ostatniej katastrofy. Lotnik Nungesser był chlubą awjatyki francuskiej z czasów ostatniej wojny. Podczas walk napowietrznych zestrzelił on 45 samolotów niemieckich, tzn. osiągnął rekord nad wszystkimi innymi lotni-

## Nowe powodzie w Ameryce.

Missisipi znów grozi. — Grobla przy Baye została przerwana

Londyn 13 maja (ate)  
 Po kilkudniowej ślocie Missisipi znów się podnosi. Nowe tamy budowane górzczkowo w najbardziej zagrożonych miejscach nie są jeszcze gotowe. Grobla przy Baye została przerwana. Jeśli nie uda się jej zamknąć z powrotem ponowi się niezwykła katastrofa. Koszta utrzymania ewakuowanej ludności wynoszą 2 miliony dolarów dziennie, nie licząc przyszłych odszkodowań za zniszczony dobytek. Rada miejska Nowego Orleanu postanowiła wypuścić specjalne swoje obligacje. Bankierzy amerykańscy obiecali pokryć je potrójnie jeszcze przed wypuszczeniem. Pomimo tej pomocy miasto Nowy Orlean ucierpiało bardzo znacznie nie tylko z powodu powodzi, lecz ze względu na

zmniejszony w ostatnich tygodniach ruch handlowy.

Londyn 13 maja (ate)  
 Według doniesień z Toronto powódź przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Kilka przedmieść w Winnipegu stoi pod wodą. Miasto samo nie jest jeszcze zagrożone, lecz rozmiary powodzi są niepokojące.

Londyn 13 maja (ate)  
 Z miasteczek nad Missisipi ucierpiała szczególnie osada Little Rock, licząca około czterech tysięcy mieszkańców, z których zginęło około tysiąca a więc jedna trzecia ludności. Inne miejscowości, jak Eldorado i Poplars Bluff zostały całkowicie zniszczone, jednakże ilość ofiar jest tam bez porównania mniejszą

## Na żółtych frontach.

Wstępne boje. — Przywódcy stronnictw osobiście obejmują komendę nad swymi armjami

Pekin 13 maja (aw)  
 Atak konnicy Czang-Kai-Szeka, przeprowadzony ruchem oskrzydającym od południa, doprowadził do odcięcia znacznego odłamu armji hankouskiej. W toku tej samej akcji konnica gen. Czang-Kai-Szeka opanowała miejscowość Siu-Kiang, zyskując wpływ na całą prowincję Siu-Kiang, oraz odcinając od reszty wojsk hanhouskich miejscowość Ngan-King. W całym rejonie Siu-Kiang, po ostatnim powodzeniu armji konnej Czang-Kai-Szeka, niema ani jednego oddziału wojsk hankouskich.

Londyn 13 maja (ate)  
 Na przestrzeni 150 km. na wschód od Hankau rozpoczęła się bitwa pomiędzy północnymi Składa się ona właściwie z niezliczonej ilości drobnych utarczek. Główne siły obu wojsk nie zostały jeszcze w bitwę wciągnięte. Czang-Tso-Lin przygotowuje się do wyjazdu na linię bojową, albowiem wojska południowo-chińskie korzystają z lepszych połączeń i nastroj wśród nich jest bardzo optymistyczny a to z powodu tego, że Czang-Kaj-Szek osobiście wojska mi swojemi dowodzi.

## Warjatów nie sądzą

Drugi proces o zamach na życie Mussolini'ego umorzono  
 Sprawczynię zamachu pod czujną opieką przewieziono do Anglii

Rzym 13 maja (pat)  
 Komisja śledcza specjalnego trybunału ochrony państwa wypowiedziała się za umorzeniem postępowania przeciwko Piolette Gibson, która w swoim czasie wykonała zamach na Mussoliniego z powodu jego

całkowitej niepoczytalności. Pioletta Gibson opuściła Włochy i udała się do Anglii w towarzystwie swej siostry i czterech pielęgniarek, w czym trzech narodowości angielskiej i jednej włoskiej.

# Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 14 maja

## Unieważnienie listy komunistów

NA POSIEDZENIU WARSZAWSK. GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO ZAJMOWANO SIĘ SPRAWĄ LISTY NR. 10, NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ SZEREŻ DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH, ZAMIESZANYCH W RÓŻNE AKCJE ANTYPAŃSTWOWE.

LISTA TA ZE WZGLĘDU NA CHARAKTER ANTYPAŃSTWOWY ZOSTAŁA UNIEWAŻNIONA.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, 4 KANDYDATÓW Z LISTY KOMUNISTYCZNEJ NR. 10 ARESZTOWANO I PRZESŁANO DO URZĘDU ŚLEDZCZEGO.

POCOBNO NIEKTÓRZY KANDYDACY Z LISTY NR. 10 SĄ PODEJRZANI O WSPÓŁDZIAŁANIE W ZABÓJSTWIE KONFIDENTA NIEWIAROWSKIEGO ORAZ ZAMIESZANI W SPRAWĘ T.Z. ARCHIWUM KOMUNISTYCZNEGO.

## Zyd konsulem polskim w Tel-Awiiwie

„Nasz Przegląd” donosi że w najbliższym czasie ma nastąpić powołanie posła Bernarda Hausnera na konsula R.P. w Tel - Awiiwie w Palestynie.

Posel dr. Bernard Hausner należy do organizacji sionistycznej „Mizrachi” i został wybrany w Gelicji Wschodniej.

## Goście wicepremiera Bartla

Wczoraj o godz. 12-iej w poł. wicepremier Bartel przyjął gen. Sosnkowskiego, który przedstawił mu się w charakterze inspektora armji po objęciu urzędowania.

Wicepremier Bartel przyjął wczoraj o godz. 11-iej przed poł. ministra poczt i telegrafów p. Miecińskiego, który odbył konferencję w sprawach, do których aktualnych zagadnień politycznych, oraz spraw jego resortu.

## Wczesne pogłoski

Przez niektóre pisma za jedyną z gwarantowanych w związku z rozwiązaniem rad miejskich w Krakowie i Lwowie są, jak się dowiadujemy, co najmniej przedwczesne. Żadna decyzja co do terminu jak i co do samego rozwiązania obu rad dotychczas nie zapadła.

## Zakaz przyjazdu

P. Milukow, przywódca rosyjskich „kadetów” przebywający na emigracji w Paryżu, zwrócił się o pozwolenie na przybycie do Polski. Władze nasze, jak już donosiliśmy, pozwolenia na przyjazd p. Milukowa odmówiły.

## Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg pod Baranowiczami

Udarempiony zamach między Baranowiczami a Żerebielówką na pociąg warszawski, spowodował cały szereg energicznych posunięć ze strony władz, aby sprawców wykryć.

Na miejsce wysłana została specjalna komisja śledcza, w skład której weszli naczelnik oddziału śledczego inż. Werner rawniadowca stacji Baranowicze, Kowalewski i komendant miejscowej policji.

Wdrożono energiczne śledztwo i aresztowano już kilka osób podejrzanych o zbrojniczy zamach.

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA SOBOTĘ 14 MAJA

Godz. 12,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12,45 — 17,10 — Odczyt z cyklu „O wybitne zawodu” p.t. „Zawód prawnika” — wygłosi K. Pieszyński, wiceprezes Sądu Okręgowego. 17,15 — Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego p. Zofja Zdziennicka-Bergerowa (cytra) p. Zygmunt Tokarski (śpiew) i p. Helena Zalewka (akomp) 18,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 18,45 — 19,00 Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19,00 — 19,25 — Odczyt p.t. „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza” — wygłosi dr. Konrad Górski; 19,30 — 19,55 — Pogadanka z dzionu „Radjokronika” — wygłosi dr. M. Stępowski. 19,55 — Komunikat rolniczy; 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Komunikat lotniczo-meteorologiczny 22,00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30 — 23,30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

# Rewizja w lokalu handlowej delegacji sowieckiej w Londynie.

## Zabrano olbrzymią ilość materiału kompromitującego

Londyn 13 maja (pat)

Lokal sowieckich kooperatyw w Londynie, występujących pod łączną nazwą „Arcos Limited” poddano systematycznej rewizji, którą podjęto nie spodziewanie wczoraj, a ukończono dopiero dzisiaj około południa. Materiał zebrany jest tak obfity, że zbadanie go potrwa co najmniej kilka dni, tem bardziej że przeważają teksty rosyjskie, które dopiero należy tłumaczyć.

„Arcos Limited” jest przedsiębiorstwem, opartym głównie na kapitałach rosyjskich, powstałym w okresie wznowienia stosunków handlowych anglo-sowieckich. Spółka założona została w myśl prowadzenia handlu wywozowego i przywozowego. Personal tej spółki liczył zgórą 1000 osób. W tym samym gmachu mieści się lokal sowieckiej delegacji handlowej i mieszkanie szefa tej delegacji, korzystającego z przywilejów nietykalności osobistej.

Dzisiejszy „Times” zamieszcza szczegóły rewizji i podaje, że w piwnicach gmachu znaleziono tak wielką ilość druków i rękopisów oraz filmów propagandowych, że pobieżne chociażby przeglądanie tego materiału nie mogło być ukończone w ciągu dnia wczorajszego.

Londyn 13 maja (pat)

Agencja Reutera komunikuje, że rewizja w lo-

kalach sowieckiej delegacji handlowej w Londynie trwała jeszcze dziś rano do godz. 10,45. Jeden z urzędników delegacji, Anglik, któremu pozwolono opuścić lokal po przeprowadzeniu rewizji osobistej p. magat przy dokonywaniu rewizji osobistej pozostałych urzędników sowieckich. Policja domaga się otwarcia wszystkich biórek i szafów. Szczególną uwagę zwrócono na biura sowieckiej delegacji handlowej. Policja pozostanie w lokalach delegacji sowieckiej w ciągu kilku jeszcze dni. Wywiezienie przez oddział policji trzech pracowników delegacji sowieckiej z lokalu delegacji wywołało podniecenie wśród pozostałych członków delegacji. Rewizja dokonana została na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych.

Londyn 13 maja (pat)

Jak donoszą wieczorne dzienniki, oddziały policji w dalszym ciągu zostają w biurach tutejszych spółdzielni sowieckich (Arcos) ponieważ Rosjanie odmawiają wydania kluczy od dwóch skrzyń. Zarząd Arcosu ogłosił, że obecność policji zmusiła personel do zawieszenia pracy do chwili opuszczenia gmachu przez policję. Wśród przedmiotów znalezionych znajdują się ukryte w specjalny sposób w biurach trzy potajemne skrzynie. Dokumenty od cyfrowane zostaną przez specjalnych rzeczoznawców

# Nadużycie gościnności przez Rosjan, sprawiło silne wrażenie w kołach konferencji gospodarczej Sowiety starają się przedstawić rewizję jako manewr polityczny Anglii

Genewa 13 maja (pat)

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że wiadomość o rewizji dokonanej w lokalu spółdzielni sowieckiej „Arcos” w Londynie oraz w budynkach misji handlowej — w kołach konferencji gospodarczej wywołała silne wrażenie.

W kołach delegatów oświadczają, że nadużycie gościnności przez Rosjan dowodzi, że utrzymanie z nimi stosunków handlowych jest niemożliwe i że pod płaszczykiem stosunków handlowych prowadzą oni propagandy na rzecz moskiewskiej mię-

dzynarodówki.

W kołach zbliżonych do delegacji sowieckiej wypadki londyńskie przedstawione są jako manewr Anglii, mający na celu doraźne utrudnienie rokowań w Genewie między delegacją sowiecką a delegacjami innych krajów, a przede wszystkim — amerykańską.

Manewr ten spowodowany został tem, że delegacji sowieckiej, dzięki jednolitemu stanowisku udało się zdobyć zaufanie i doprowadzić do zbliżenia z innymi delegacjami.

# Wybuch podwodnego wulkanu.

## Na morzu Kaspjskiem powstała nowa wysepka

Moskwa 13 maja (ate)

Na morzu Kaspjskiem około wybrzeża Kurńskiego wybuchł z wielką siłą wulkan podwodny. Woda morska przybrała ko-

łochy czerwony a słup płomienisty osiągnął wysokość 50 sażni. Wybuch trwał 15 minut. W miejscu wybuchu powstała nowa wysepka.

# Projekt ustawy dentystycznej

## Został między innymi uchwalony na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów

Warszawa 13 maja (pat)

Dnia 13 b. m. o godzinie 5-iej po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Na posiedzeniu tem uchwalono szereg rozporządzeń m. in. uchwalony został projekt Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Projekt rozporządzenia Rzeczypospolitej o częściowej zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. w sprawie tymczasowego uregulowania finansów komunalnych. Uchwalony został również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypos-

politej o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta Gdyni i portu Gdynińskiego, dalej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie pracy w okresie bezrobocia. Rada Ministrów powzięła uchwały upoważnienia ministra komunikacji do przeprowadzenia szeregu inwestycji z nadwyżki dochodów, jakie daje przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe”.

Na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu postanowiono wydzielić z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” zatwierdzając równocześnie nowy statut tego przedsiębiorstwa, oparty na zasadach komercyjności.

# Strajk-nielegalną bronią.

## Zwycięstwo angielskiego kapitalizmu.

Lódź, 13 maja

Kiedy na Dalekim Wschodzie naprężona sytuacja wojenna wzajemnie zwalczających się armji chińskich skupia uwagę Anglii wobec zagadnień exterytorjalnych, w lo nie ciał ustawodawczych w Izbie Gmin rozstrzyga się równorzędnie ważki problem so cjalny; sprawa strajków. A rozstrzyga się, jak wykazało głosowanie nad projektem o zniesieniu legalności strajków powszechnych, przymusowych opłat związkowo-robotniczych na niekorzyść Partji Pracy. Mimo ogni stych tyrad jej przedstawicieli, projekt, jako koncepcja konserwatywna przeszedł przeważającą większością.

Zagrożona poważnie na europejskim terenie cichem porozumieniem niemiecko-sowieckim, niezbyt pewna co do utrzymania status quo ante wielkobrytyjskiego imperjum na wschodzie wcale poważnie zabiera się Anglja do rewizji swego ustroju socjalnego. Na pierwszy ogień ofiary czyszczącej państwowości poszedł „dorobek” związków klasowych, legalność strajków powszechnych, o kreślony rezultatem głosowania jako jeden ze środków destrukcyjnych, rozluźniających jednolitość ekonomicznej i społecznej tężyny państwa. Chociaż między ideologją socjalizujących związków robotniczych a komunizmem istnieją głębokie zasadnicze różnice, jednak trzeźwy realizm faktów, nie wchodząc w przyczynowość i pobudki tych przejawów, stwierdza, że tak pretensje klasy pracującej, ujawnione na zewnątrz akcją strajków, nierzadko pod silnem napięciem propagandy komunistycznej, jak też jawny, otwarty komunizm schodzą się w jednym punkcie: nadwyrężania ustroju państwowego.

Walka angielskiego kapitalizmu z robotniczym proletariatem jest daleko impu sowniejsza niż w Polsce choćby ze względu na to, że mimo ogólnego zubożenia Europy, gross jej kapitału czynnego reprezentuje Anglja. Po drugie państwo brytyjskie, jako państwo wysoko stojącego przemysłu siłą rzeczy wytworzyło olbrzymi procentowo obóz ludności pracującej, tak, że u steru rządu stała pewien czas Labour Party. Nie wiele przy służyła się ona państwowości Albionu, przeciwnie podniosła natężenie walk klasowych i w ten sposób przygotowała powolny zmierzch żywotności Anglii.

Mimo liczebnej przewagi roboczej ludności nie utrwalili się dłużej przy władzy rząd Partji Pracy. Pozbawiony głównego motoru wszelkich procesów życiowych, kapitału, usunął się od władzy aby w ostatnim strajku górniczym odsłonić bezsilność związków klasowych. Nie pod groźbą liczebnie silniejszego zespołu roboczego, który bez dopływu znacniejszego kapitału, wogóle nie przedstawia się, jako poważny przeciwnik, zlikwidowała angielska konserwa legalność straj

ków. O posunięciu tem zadecydowała rozważa zimnych, stoicznych mężów stanu, dopatrujących w czynności związków klasowych bezużyteczność fermentów stanowych i tarc — bez dodatniego rezultatu dla samej kasty robotniczej, z drugiej zaś strony uważających bezpłodne walki klasowe, jako czynnik rozsadzający państwo od wewnątrz.

Wprost przeciwnie dzieje się w Polsce, Proszącej tak gorąco o zagraniczny kapitał pożyczkowy. Zamiast drogą wytężonej pracy dążyć do sfinalizowania wysiłków twórczych w postaci stabilizacji waluty i stosunków ekonomicznych zamiast przeciwstawić się gołosłownej argumentacji lubego lenistwa zamiast powiększyć wydajność pracy w dziedzinie przemysłu — przedstawicielstwo Polskich związków klasowych kruszy kopje w obronie angielskiej soboty.

Interwencja rządu u reprezentacji kapitalizmu nie przyniesie żadnych poważniejszych rezultatów, gdyż sam rząd pozostał pod przemożnym wpływem kapitału wielkiego przemysłu i wielkiego obszarnictwa. Zamiast bezsensownych arbitrażów o kilkoprocentową podwyżkę płac, zamiast hałasów o ośmiogodzinny dzień pracy — więcej chęci do czynu i samych czynów. Nie ograniczać wolności Pracy demagogją, terrorem związków klasowych — przeciwnie wejść w porozumienie bezpośrednie z kapitalizmem na drogi wzajemnych ustępstw: nieograniczona, dowolna, swoboda pracy wzamian za sprawną, wiedliwą rekompensatę płac, mogących zaspokoić w całości potrzeby życiowe robotnika. Niestety — coraz to silniejsze akcentowanie swego punktu widzenia obu stron: pracodawcy i pracującego zaostrza coraz bardziej walkę klasową. Na nieznaczną podwyżkę płac robotniczych w ostatnim arbitrażu (widomy znak klęski związków zawodowych) odpowiadają zrzeczenia warstw pracu

jących... zaprowadzeniem 5-cio dniowego tygodnia pracy — jak oświadczyła delegacja robotników łódzkiemu inspektorowi pracy.

Podobnie, jak wybryki mody, po przeżyciu się na Zachodzie, dochodzą do Polski, jako najświeższe szlagiery, tak nasze związki zawodowe, idąc śladami tępego, bezdusznego naśladownictwa zapowiadają reformę Pracy: dwudniowego w tygodniu odpoczynku. Praktykują to już od dłuższego czasu pewne firmy przemysłowe w Ameryce na podstawie wzajemnych umów. Weszła w życie ta nowa lizka stanowa zwłaszcza w gałęziach przemysłowych, zagrożonych widmem nadprodukcji — ale skąd ma to mieć zastosowanie. W Polsce? w Polsce, gdzie tyle kierunków przemysłu zaledwie wychodzi z powijaków?

W Polsce, której zaczątkowy Przemysł nie może nasycić nawet krajowego zapotrzebowania i skazuje ją na miliardowy import artykułów zagranicznych. Łatwych do wyprodukowania w kraju przy bogactwie surowców rodzimych...

Skarżymy się na bezrobocie — Powinniśmy raczej uskarżać się na naszą chęć próżniactwa, niezdolność organizacyjną w przemyśle, brak umiejętności operacji posiadanej gotówką, na brak zmysłu Przedsiębiorczości, które powodują wieczny głód i nędzę mimo że leżą odłogiem szerokie dziedziny przemysłu, dotąd niewykorzystane.

Wystarczy przejść się po sklepach, zajrzeć na półki towarowe, przeliczyć artykuły codziennego użytku zaopatrzone stem plem zagranicznym, aby zrozumieć, ile kapitału przelwa się w cudze kieszenie mimo wszelkich dogodnych warunków stworzenia krajowej Przemysłowej samowystarczalności.

Jednak słodkie lenistwo jest ponętniejsze od pracowitego dobrobytu.

A. E.

## Przykład do naśladowania

### Na tle akcji wyborczej do samorządu stolicy.

Lista Gospodarczego Komitetu Obr. Polakości Warszawy, została złożoną i otrzymała Nr. 12.

Oczywiście sanacja moralna i lewica dopatrują się w niej t. zw. „Chjeny”. My zaś widzieliśmy w niej co innego, widzimy ocknięcie z marazmu sfer umiarkowanych i praworzędnych naszego społeczeństwa, widzimy nareszcie zrozumienie pewnika, że chodzenie luzem i oddzielnymi grupkami doporwadzić musi do celu... nieboszczykiem. Dowodem że tak jest służy wynik dopiero co odbytych wyborów samorządowych w Radomiu. Ostrowcu i Szydłowcu którego cechą charakterystyczną jest zwycięstwo ugrupowań lewicowych oraz żydowskich. W Radomiu na 39 radnych, PPS., otrzymała mandatów 16. ZLN. 3. Ch. D. 6, Zw. Napr. Rzpłitej i G. Pracy. aż 2, Przemysłowcy 1, Żydzi 11 W Ostrowcu na 25. PPS. 8, Ch.D. 4. ZLN 2, Klub Pem. 2, Żydzi 9. W Szydłowcu Prawica 6, PPS. 3, komuniści 3, Żydzi 10. Liczby bez komentarzy same za siebie mówią.

W warszawskiej liście nr. 12, G. K. O. P. W. widzimy przede wszystkim skoncentrowanie umiejętności gospodarczej i zespolenie w jedną harmonijną całość zrzeszeń i zawodów, połączenie się wszystkich żywiołów umiarkowanych bez różnicy stronictw a to w imię obrony polakości i zdrowej

gospodarki miejskiej. Na czele komitetu wyb. stoi — lecz nie kandyduje — bezpartyjny prof. inż. Ignacy Radziszewski, znany i zasłużony pierwszy rektor Politechniki Warsz. w Niepodległej Polsce (to garść nazwisk kandydatów: Michalski, ks. Niemira, Jętkiewiczowa, Ponikowski, Borzęcki, Tyska, Szarzyński Dyr. Banku Kom. Pawłowski kupiec, Lopiński rzemieślnik, Spasiński ze Zw. Zaw. rob. Chr. inż. Gąsowski, Zawadzki prezes Zw. Młost Polski itp. itd. Ze „polityka” zesłała na plan drugi a „ekonomika miejska” weszła na pierwszy świadczy między innymi, nazwisko kandydata na premiera Ponikowskiego, który w czasie wyborów do Sejmu nie należał do „Chjeny”.

Nazwiska kandydatów są wyrazem nie bojaźni partyjno-politycznej i klasowej demagogii lecz rzeczywistości gospodarczej, wywołują one odrazu na myśl cele następujące: gospodarka, starobliwość, zarząd budowy, zrozumienie interesów ludności umysłowo pracującej, kupieckiej, rzemieślniczej, robotniczej, udział kobiet w życiu społecznym, jednym słowem rzeczowość i harmonja celów i uzgodnień we wszystkich dziedzinach życia wielkiego miasta.

K. F.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## O karę śmierci.

„ROBOTNIK” z powodu skazania na śmierć zabójcy prezydenta m. Łodzi, ś. p. M. Cynarskiego powraca przy okazji do zwykle wysuwanego hasła: „precz z karą śmierci”.

„Zabójca prezydenta m. Łodzi Walaszczyk został skazany na śmierć i wyrok wykonano pomimo, że, jak na sądzie się okazało, cierpiał na epilepsję i wogóle należał do typu chorobliwego.

W związku z tym faktem, uważamy za konieczne podnieść zadanie zniesienia kary śmierci, szafowanej w Polsce ostatnimi czasy bardzo łatwo. Zbrodnie wyrastają najczęściej na podłożu społecznych i gospodarczych stosunków. Sądy doraźne i wyroki śmierci nie rozwiązują sprawy. Hasło: „precz z karą śmierci!” rozlega się coraz głośniej i natarczywiej”.

Znane nam są dobrze z przewodu sądownego owe epilepsje skazańca, których istnienia nawet jego matka potwierdzić nie mogła. Do sprawy podłoża samej zbrodni powracać nie będziemy, omówiliśmy już ją bowiem dokładnie.

W tym samym numerze „Robotnika” znajdujemy następujące pismo do redakcji:

„W dn. 16 kwietnia, na posterunek p. p. w Dolistowie, pow. Białostockiego, zostali wezwani wieśniacy zamieszkali w fol. Miłkiem, gm. Dolistowo, pow. Białostocki w sprawie skradzionej krowy. Po zbadaniu zwolniono ich z wyjątkiem Marciniaka i Deca, których zamknięto w areszcie. O godz. 12 w nocy zawieziano ich na posterunek policji i rozpoczęło się tego rodzaju „badanie”.

Marciniakowi i Decowi skuto ręce; przywiązano je do stóp tak, że ręce były niżej kolan; między ręce a kolana wsadzono szablę i wówczas rozpoczęło się straszne bicie prz-

tem żelaznym po podeszwach nóg. Bito ich w ten sposób czterokrotnie, a że do inkryminowanego czynu Marciniak i Dec nie przyznali się, policja położyła ich na dwóch krzesłach tak, że głowy zwisały, poczem wiano im do gardła po 2 flaszki wody, zmieszanej z oilem i naftą. Tortury powyższe trwały od 12-ej w nocy do 5 nad ranem, jednak nie dały one żadnego rezultatu, gdyż katowani nie przyznali się do winy.

Tego rodzaju fakty na posterunku policji w Dolistowie są dość częste. np. w styczniu 1927 roku trzech chłopów również zostało skatowanych, a potem wykryto rzeczywistych sprawców”.

Tak się „bada” podejrzanych o...skradzenie krowy, Można sobie wyobrazić do czego dochodzi „gorliwość” tych policjantów w poważniejszych sprawach. Lecz czegoż się gać aż na Kresy Wschodnie. Jest dziś tajemnicą poliszynela, że niemal wszędzie „badanie” odbywa się w sposób mniej lub więcej okrutny. (Jakoś „sanacja moralna” Przez cały rok nie była w stanie zlikwidować w kraju tego systemu badania, a kiedyż zdoła do trzeciej do Kresów!

## Sw. Pankracy, Serwacy i Bonifacy.

## Patronowie ogrodnictwa.

Święci Pankracy, Serwacy i Bonifacy są patronami ogrodników i, jak dowodzi doświadczenie, patronami dość kapryśnymi, przynoszącymi ze sobą nieraz zimno, a nawet tego roku—śnieg.

Niezawodnie są to święci, czczeni przez ogrodników tych krajów, gdzie wiosna i lato nie są zbyt długie, gdzie niema nadmiaru czasu na otrzymanie obfitego plonu ze swoich ogrodów. Słowem -- są to święci narodów północnych. Istotnie Bonifacy i Serwacy byli szerzycielami Ewangelji świętej wśród Niemców nad Renem, Fryzów w Holandji i wśród Belgów.

Pierwszymi ich adeptami i opiekunami byli niewolnicy, pracujący w ogrodach warzywnych i na małych polach, położonych tuż przy domostwach wodzów i starszyny.

Jeden tylko św. Pankracy pochodził z południa, a mianowicie z okolic Aten, gdzie, po męczeńskiej śmierci swego wuja św. Dyonizego, szerzył naukę Chrystusa. Zebrania tajne z udziałem świętego urządzano w domu pewnego ogrodnika, nawróconego przez św. Dyonizego.

W ten sposób związek trzech świętych, z dnia mi których są połączone pewne oznaki meteorologiczne, z ogrodnikami — istnieje już około 18 wieków. Za ten czas można było porobić dużo spo-

strzeżeń, dotyczących pogody i z tych świętych — przyjaciół ogrodników uczynić patronów ogrodnictwa.

Te dni wiosenne, ważne dla ogrodnictwa, a poświęcone trzem świętym patronom, mają wielkie podobieństwo z trzydniowym świętem greckim — Anthesteria, święto mieszane, gdy próbowano nowe wino, zaślubiano Bazylisę, córkę archonta z Dyonizosem, składano Hermesowi podziemnemu ofiary z jarzyn.

W Rzymie, bogowie Puta, Pomona i Flora byli patronami ogrodników, a gospodarze wzywali ich dnia 11, 12 i 13 maja, gdy rzucali czarne bohy na polach i grzędach, odpędzając „lemurów” — duchy zapomniane, złośliwe, wrogie ludziom.

Murzyni strefy podzwrotnikowej czezą trzy fetysze Lefo, Gimao i Suto, które opiekują się polami, a właściwie ogrodami, uprawianymi tuż przy zagrodach wieśniaków. Murzyni obchodzą swe pola, niosąc fetysze tych opiekuńczych bogów, na początku pory ulewnej, a więc w pierwszej połowie maja.

Jak widzimy, wszelkie święta rolnicze mają swój początek w głębokiej starożytności, w epoce pogaństwa.

—oOo—

Zapisujcie się na członków  
L. O. P. P.

RUDYARD KIPLING.

5)

## Ręka małpy.

Przeczytawszy list James Rowdrouth chwycił wielką butelkę ginu stojącą na stole. Przyłożył ją do ust i pił długo. Aż wreszcie jego śniada twarz stała się zupełnie burą. Wtedy padł na fotel, wsparł głowę na rękach i piersi jego wstrząsnął ten straszliwy szloch— szloch płaczu, którym płaczą mężczyźni wówczas, gdy widzą, że całe dzieło ich życia wali się w gruzy.

Było już zapewne około godz. 12 w nocy kiedy James Rowdrouth oprzytomniał. Wicher niosący kłęby śniegu gwizdał tak jak poprzednio pośród krzewów ogrodu. Rozejrzawszy się w pokoju nieprzytomnym wzrokiem ujrzał Rowdrouth żonę swoją siedzącą na łóżku, na którym ją przedtem ułożył. Jej oczy błękitne zazwyczaj zbladły jak gdyby od wielu wylanvch łez, świeciły teraz ja kimś niesamowitym blaskiem — tym blaskiem, którym świecą źrenice ludzi leżących w ciężkiej geracze. Siwe, starannie zawsze uczesane włosy, zlepione były od potu, w wąskie pasemka, które wily się jak węże dokoła

jej czoła barwy słoniowej kości. Pochylone zazwyczaj plecy wyprostowały się i cała niska i przygarbiona figura, jak gdyby uległa jakiemuś wydłużeniu, była bowiem wyprężona tak, jak u histeryczki podczas ataku. Pálce jej chudych rąk wbite w pościel łóżka czyniły raczej wrażenie szponów, niż palców ludzkich.

Ujrzawszy, że mąż oprzytomniał, zwróciła się ku niemu i głosem cichym, ale dyocącym od woli straszliwej i niezłomnej rzekła:

— To ty nikiemniku i twoja żądza pieniędzy zabiłście Dicka, a narzędziem mordu była ta przeklęta łapa małpia, którą oby piekło pochłonęło, zanim zawitała do naszego spokojnego domu. Ale przysięgam na Boga, że te wrogie potęgi, które mi zabrały syna, muszą mi go zwrócić. Podaj mi to ohydztwo...

James Rowdrouth spojrział na żonę, jak gdyby był zahypnotyzowany i zwolna jak w transie hipnotycznym począł się ku niej posuwać. Równocześnie ręka jego sunąc po stole natrafiła na uschnięty talizman indyjski. Chwycił go mocno, a twarz jego, ta surowa twarz starego wilka morskiego, śniadą i burakową, zaczęła się czynić coraz

bledszą i bledszą, aż stała się wreszcie nie mógł tak bladą jak twarz jego żony.

Chwiejąc się na swoich pałakowatych nogach, przeszedł zwolna przez pokój i zbliżywszy się ku łóżku podał ową wyschniętą małpią rączkę żonie bez słowa. Ujrzawszy ją w pobliżu siebie miss Rowdrouth z wyrazem jakiejś dzikiej żądy chwyciła talizman w rękę i padłszy na kolana z twarzą zwróconą ku wschodowi zawołała głosem, który zdawało się wypełniał cały dom:

— „Dicku gdziekolwiek jesteś przyjdź tu natychmiast”.

Rowdrouth wciąż jeszcze śmiertelnie błady patrzył na to wszystko oczyma człowieka pogrążonego w głębokim śnie. Ale nagle drgnął. W chwilowej bowiem ciszy, która za panowała na dworze, jego bystry słuch marynarza, przyzwyczajony do chwytania najgłośniejszych dźwięków, uchwycił nagle jakiś szelest płynący gdzieś z bardzo daleka, z dalekich krańców wielkich pól otaczających wieś. Czyżby to było złudzenie? Ale nie, bo oto ów nikły szelest ów cichy szmer powtórzył się znowu. Teraz usłyszała go już i żona, która porwała się jak gdyby pod działaniem prądu elektrycznego — chwyciła kurezowc rękę i szepnęła: (Dok. nast.)

# Dziennikarze polscy w Pradze.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Praga 10 maja.

W poniedziałek o godzinie 9 i pół wieczorem przyjechała do Pragi pociągiem pośpiesznym z Berna wycieczka dziennikarzy polskich, witana na dworcu owacyjnie przez przedstawicieli rządu, prasy, świata kulturalnego, wojskowości i miejscowego społeczeństwa. Już o godzinie 8-ej wieczorem przed dworcem Wilsona zaczęły się gromadzić tłumy publiczności i liczne delegacje najrozmaitszych korporacji i stowarzyszeń, by godnie powitać przedstawicieli bratniego narodu polskiego w murach Złatej Prahy. Na peronie gości oczekiwali przedstawiciele kół rządowych, prasowych i kulturalnych, a więc pp.: radca ministerjalny Ebl w zastępstwie prezydium rady ministrów, były poseł czeskosłowacki w Warszawie, minister Maxa, naczelnik wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, dyr. Hajek, radca ministerjalny Czerny i redaktor naczelny Nyka w zastępstwie ministerstwa spraw zagranicznych, radca ministerjalny dr. Spisek, z ramienia ministerstwa oświecenia publicznego, podpułkownik Biciate w zastępstwie ministerstwa obrony narodowej, generał Skvara za Dowództwo okręgu korpusnego, pułkownik Zboril i pułkownik Ješek za Dowództwo garnizonu praskiego, dalej liczni przedstawiciele korpusu oficerskiego, przedstawiciele izb ustawodawczych w osobach posłów

dra Patejda, Davida i Pekarka i w. in. Poselstwo Polskie w Pradze reprezentował charge d'affaires Karszo-Siedlewski, zaś z ramienia poselstwa jugosłowiańskiego przybył na dworzec referent prasy p. Klucisz. Na dworcu ustawiły się kompanje honorowe legionistów czeskosłowackich, Sokolów i strzelców, oraz orkiestra 28-go pp., zaś członkowie J. zw. „Krojowej drużyny” w swych malowniczych strojach narodowych utworzyły szpalier, prowadząc z peronu na plac przed dworcem.

Bardzo licznie reprezentowana była prasa czeskosłowacka z prezesem Syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich, senatorem Pichlem na czele. Z ramienia praskiego komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Czeskosłowackiego przybył na dworzec dyrektor Švihovsky, w zastępstwie Czeskosłowackiego Biura Prasowego (C. T. K.) — dr. Hofman; ponadto obecni byli na dworcu przedstawiciele wszystkich prawie pism praskich.

O godz. 9,30 przelęgają się na dworcu dźwięki polskiego hymnu narodowego, a w tej samej chwili do hali wjeżdża pociąg pośpieszny, wiozący gości polskich. Przy dźwiękach muzyki, owacyjnie witani przez rozentuzjasmowaną publiczność, dziennikarze nasi udają się do salonku dyplomatycznego na dworcu, gdzie senator Fichl w gorących słowach powitał gości polskich, podkreślając w swem ser-

decznym przemówieniu doniosłą misję prasy na polu zblizenia i zbratania obu narodów słowiańskich. W imieniu miasta Pragi dziennikarzy polskich powitał wiceprezydent dr. Štula, zaś w imieniu Klubu Towarzyskiego Czesko-Polskiego, Klubu Polskiego i Akademickiego Koła Przyjaciół Polski — pułkownik Mladek.

Za serdeczne powitanie waruszonym głosem podziękował kierownik wycieczki, redaktor Wierzyński, zaznaczając, że gorące przyjęcie, jakie dziennikarzom polskim zgotowane na Morawach i Słowacji przeszło ich oczekiwania i marzenia. Wyrażając przekonanie, że przedstawiciele prasy polskiej i czeskosłowackiej w dalszym ciągu usilnie pracować będą nad dziełem zblizenia i współpracy obu pobratymczych narodów, redaktor Wierzyński zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Złatej Pradze nazdar!”

Z salono goście przeszli szpalierem utworzonym przez strzelców i urocze członki nie „Królowej drużyny” w ich malowniczych kostjumach narodowych, i wśród gromkich, długo niemilkających okrzyków tłumnie zebranej przed dworcem publiczności, entuzjastycznie witającej miłych gości, odjechali samochodami do hotelu „Steiner”.

Cepa.

## NOWY BISKUP.



Ks. Karol Radoński został w tych dniach mianowany biskupem poznańskim.

## Zatopione miasto.

### Losy Nowego Orleanu

Zalane przez straszliwą powódź miasto N. Orlean jest największym ośrodkiem na południu St. Zjednoczonych, Rzeka Missisipi ujmuje je w położe niby pierścieniem wodnym olbrzymiej wielkości, gdyż na ona tutaj 1 kilometr szerokości i 35 metrów głębokości. Ta sama rzeka, która dziś sprowadza dla miasta niemal zagładę, była swego czasu przyczyną jego szalonego rozrostu.

Miasto nie pozostawało jednak bez obrony przed możliwymi wylewami, otoczono je bowiem wielką tamą, długości 200 kilometrów i bardzo szeroką i wysoką — szerokość jej wynosiła 5 metrów. Tamta w zwykłych warunkach była świetnym miejscem przechadzki, założono bowiem przy niej ładny park.

Sama stolica południowych stanów, jako miasto, które rozwój swój zawdzięcza ostatnim czasom, było w swej budowie niesłychanie prostolinijne i prawidłowe. Ulice biegnęły od środka miasta ku rzece niby promienie olbrzymiego półkola; poprzeczne zaś były wysoce oryginalne, urządzano je

bowiem równoległe do rzeki, tworzyły więc one linje półkoliste. Zaczewienie miasta było bardzo znaczne, to też powietrze było tam poprostu świetne.

Nowy Orlean, jak już sama nazwa świadczy, powstał swe zawdzięcza francuzom; dotąd jeszcze jest tam dzielnica, w której mówi się bardzo wiele po francusku, podczas gdy w pozostałych częściach przeważa wyraźnie język angielski.

Z natury swego położenia N. Orlean jest portem, i to jednym z największych w St. Zjednoczonych; głównym produktem wywozu są: bawełna, zboże, kukurydza i mięso. Dziś ma on już pół miliona ludności, przy jeszcze na początku bieżącego stulecia posiadał zaledwie ćwierć miliona.

Poza wielkim ruchem handlowym miasto posiada też szereg instytucyj oświatowych — kilka uniwersytetów, i w ich liczbie jeden dla murzynów. N. Orlean ma ludność żądną hucznych zabaw, to też karnawał bawejczy należy do najświetniejszych w świecie.

—OO—

## MAREK TWAIN.

### Noc bezsenna.

Byłem zupełnie pewny, że potrafię wbrać się, nie budząc Harrisa. Coprawda przy Fomniałem sobie, że buty moje porzucę gdzieś, celując do myszy, ale w letnią noc mogę zamiast nich użyć pantofli... Wstałem i powoli ubrałem się prawie całkowicie. Zginęła mi jedynie jedna skarpetka. Szukałem jej długo w pobliżu łóżka — napróżno. Że jednak niebardzo chciało mi się wyjść na podwórze bez skarpetki, stanąłem na czworakach i w jednym pantoflu na nodze a z drugim w ręku zacząłem poszukiwania na podłodze. Napróżno! Postanowiłem zatoczyć szerokie koło i znów rozpocząłem poszukiwania na czworakach. Co ruszę kolaniem, podłoga trzeszczy; co dotknę się jakiejś rzeczy, zaczyna się hałas, trzydzieści pięć, albo i trzydzieści sześć razy większy, niżby to było za dnia. W takich momentach wstrzymałem oddech i trwałem w nieruchomości, dopóki nie przekonywałem się, że Harris nie obudził się. Ale skarpetka była nie do znale-

zienia. Wogóle natrafiłem w tej podróży na czworakach na same tylko meble. Zacząłem nabierać pewności, że kiedy kładłem się spać, w pokoju tym nie było tak dużo mebli, jak w tej chwili, głównie zaś tyłu krzesel. Teraz wszędzie krzesła i krzesła, Czyżby w tym przeciągu czasu sprowadziło się do tego pokoju kilka rodzin? Zresztą krzesel tych nawet nie widziałem, poprostu odczuwałem je, uderzając o nie co chwila głową. Ogarniała mnie coraz większa wściekłość i w ciągu owej włóczki na czworakach wyrwało mi się niejedno brzydkie słowo.

Wreszcie pod wpływem wściekłości zrezygnowałem ze skarpetki: w ostateczności mogę się bez niej obejść. Stanąłem na nogi i z całkowitą pewnością ruszyłem w kierunku drzwi.

Pierwsze zatrzymanie się moje nastąpiło przed rozbitem lustrem. Odkrycie to za parło mi oddech w piersiach — przekonałem się, że zbłądziłem i w ciemnościach nie mam pojęcia, gdzie się znajduje. Zacząłem się na nowo irytować. Gdyby w pokoju było tylko jedno lustro, ułatwiłoby mi to orientację,

ale w pokoju były dwa lustra, co równa się temu, jakby ich było tysiąc. Przytem lustra te wisiały na przeciwnych ścianach. Wiadziałem coprawdą niewyraźne zarysy okien, ale w głowie kręciło mi się i miast pomóc mi w orientacji, owe majaczące okna do reszty zbiły mnie z tropu...

Stąpiłem krok naprzód i., przewróciłem parasol, który padając, narobił takiego hałasu, jakby ktoś wystrzelił z pistoletu. Wstrzymałem oddech i zacisnąłem zęby — Harris nie poruszył się. Z nadzwyczajną ostrożnością otwieram parasol o ścianę... ale zaledwie odejmuję od niego rękę... Trach!, Dreszcz przebiegł mnie od stóp do głowy, chwila niemej wściekłości — spokój. Podniosłem znów parasol i już tym razem z największą pieczołowitością oparłem go o ścianę... Za chwilę znów runął na podłogę...

Wściekłość dusiła mnie, Gdyby nie to, że w tym wielkim ciemnym pokoju było tak uroczyście, tak poważnie napewno zacząłbym kląć wyrazami, których nie mógłbym powtórzyć w niniejszej notatce.

(Dok. nast.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jak tracić skazańca?

### Tracenie przez truciznę w przyszłości i przeszłości.

W starożytności skazywano bardzo często zbrodniarzy, a także przestępców politycznych przez otrucie. Wiadomo naprzykład, że kapłani starożytnego Egiptu posiadali tajemniczą truciznę legendarną Ofiuzę którą zabijali bluźnierców i politycznych przestępców. Współcześni uczeni i obecni nasi chemicy starali się niejednokrotnie ustalić, co to była za trucizna, lecz na próżno: kapłani Egiptu zabrali i tę tajemnicę jak tyle innych ze sobą. Także starożytni Izraelici posługiwali się jakimś napojem oszalamiającym, który podawali skazańcom, celem zmniejszenia ich tortur. Tak naprzykład i Chrystusowi podano, jak wiadomo, gąbkę, napełnioną tą trucizną. Znano także śmierć przez truciznę w starożytnej Grecji. Podawano tam kielich trucizny przede wszystkim skazańcom politycznym. Wiadomo, że Sokrates wypił kielich cykuty. W Aleksandrii i na wyspie Lemnos próbowano nawet tracić zasądzonych na śmierć ukąszeniami jałowitych węzów, lecz ze skutkiem rozmaitym gdyż śmierć zależy tu w głównej mierze od siły ukąszenia, od tego, czy trucizna dostanie się do rany większa, czy mniejsza ilość. I dziś jeszcze istnieje ten system zabijania w tajemniczym Tybecie, gdzie jest urząd Lamy truciciela, tajnego kata, z ramieniem najwyższego kolegium buddyjskiego w Lassie, w pałacu Dalaj Lamy-Potala.

W Europie od średnich wieków przyjął się zwyczaj, t. zw. tracenia skazańców na postrach Połączonego z „umoralnianiem” przez odstraszenie. Zaprowadzono więc ściąganie głów i śmierć przez powieszenie, lecz już przed jakimś siedemdziesięciu laty poczęły się w naszych krajach „cywilizowanych” odzywać głosy, domagające się łagodniejszych form tracenia. Ameryka ten kraj nieograniczonych możliwości, poczyniła pierwsze kroki w tym względzie. Zaprowadzono tam t. zw. krzesło elektryczne, a więc tracenie przez prąd elektryczny. Zachodzi jednak wielkie pytanie, czy ten rodzaj nawać można humanitarnym? Wprowadzono krzesło elektryczne w Ameryce w roku 1886, a to na skutek orzeczenia specjalnie wyznaczonej komisji, która miała na celu ustalenie najłagodniejszego sposobu tracenia skazańców. Tymczasem ten rodzaj śmierci jest straszny i co najgorsza, zawodny, trwa długo i nieraz trzeba go powtarzać...

Dopiero w ostatnim czasie zwrócono uwagę na trucizny, zwłaszcza wojna światowa ze swymi gazami trującymi przyspieszyła dojrzewanie pomysłu tracenia gazami. Lecz już przed wojną w stanie Nevada dawano skazańcom do wyboru albo truciznę albo stryżek. Już w roku 1911 wstawiano do celi skazańców niepostrzeżenie butelkę z trucizną cyanekali, zaopatrzoną w napis:

„Może pan zażyć trucizny, by wykonać wyrok śmierci, wydany na pana”.

A w ostatnim czasie stracono w Cannon City w stanie Arkansas dwóch skazańców ga-

zem trującym w ten sposób, że przetransportowano ich niepostrzeżenie do celi nie przepuszczającej gazów i tam w czasie snu, spowodowanego dawką środka nasennego, podanego niepostrzeżenie w napoju, lub w potrawach — zatruto ich gazem.

Śmierć taka jest szybka i bezapelacyjna.

Chemja rozporządza wielką ilością niebezpiecznych gazów, działających śmiertelnie. Najpewniejszym jest bezwonny tlenek węgla, który sprowadza momentalnie utratę przytomności i zabija w krótkim czasie. Już pierwsze wdechnięcie tej trucizny sprowadza sen, z którego się już nikt nie budzi.

## Egzekucja na stacji kolejowej.

### Adwokaci panny, której kolej ucięła nogi, przemocą fantują kasę kolejową

W roku 1923 wydarzyła się około Oradea-Mare w Siedmiogrodzie wielka katastrofa kolejowa. Ciekawym szczegółem było wielu ciężko rannych. Niejaka Irma Mihaly, której narzeczony został zabity straciła obie nogi. W procesie przeciwko zarządowi kolei państw., zażądała panna Mihaly odszkodowania w wysokości 2 milj. lei, a wreszcie po przejściu sprawy przez wszystkie instancje sąd apelacyjny skazał zarząd kolejowy na zapłacenie odszkodowania w kwocie 750,000 lei.

Wobec tego że kwoty tej skarb kolejowy wzbierał się wypłacić, przystąpiła panna Mihaly ze swymi adwokatami do egzekucji. Przed kilku dniami zjawili się na dworcu kolejowym w Oradea-Mare u kasjera stacyjnego trzej adwokaci, egze-

ktor, policja i żandarmi i zażądali wydania kwoty 750 tysięcy lei, legitymując się nakazem egzekucyjnym sądu apelacyjnego. Gdy kasjer nie chciał kwoty tej wypłacić ani też wydać klucza od kasy, przystąpiono do przymusowego otwarcia kasy.

Trzy godziny trwała robota mechanika około otwarcia kasy, poczem adwokaci pod osłoną policji i żandarmów skonfiskowali wszystkie pieniądze i spisali protokół. Liczenie pieniędzy trwało aż do północy, bo znaleziono miljon lei w drobnej monetach. Niesłychana ta i jedyna w swoim rodzaju egzekucja wywołała niebywałą sensację w całym kraju. Ministerstwo sprawiedliwości w Bukareszcie zażądało wyjaśnień w tej sprawie od sądu apelacyjnego w Oradea-Mare.

## Orangutan w furji.

### Jakie chwile przeżyli pasażerowie okrętu Atlantis.

Załoga i podróżni holenderskiego parowca „Atlantis” płynącego z holenderskich Indji do Europy przeżywali straszliwą scenę strachu i obłądanej paniki.

Na najniższym pokładzie parowca znajdował się transport dzikich zwierząt, które załadowała pewna firma amsterdamska.

W dziesiątym dniu podróży stała się rzecz straszna.

W chwili, gdy inżynier okrętowy wraz z kilkoma maszynistami znajdował się w hali maszyn, zjawił się tam nagle olbrzymi orangutan.

Wyrwał z balustrady potężny słup żelazny i

wywijając nim zaatakował nieuzbrojoną załogę. Maszyniści uniknęli niebezpieczeństwa chroniąc się pod maszyny.

Jeden z marynarzy z narażeniem własnego życia wy dobył się na pokład.

Wiść o tem co się stało, rozszła się lotem błyskawicy wśród publiczności.

Wszyscy uswiadomili sobie, jaka katastrofa grozi statkowi, gdyby uszkodzone zostały maszyny i zniszczone urządzenie telegraficzne. Wśród publiczności zapanowała nieopisana panika.

Upłynęło kilka minut nim wreszcie zastrzelono oszalałą bestję.

## „Rudy wilk” ratuje całą osadę „białych twarzy”.

### Z dziejów „Nowego Potopu” w Ameryce.

Pisma amerykańskie sławią odwagę i poświęcenie dzielnego wodza czerwonoskórych „Rudego Wilka”, który z swymi wojownikami ocalił od zguby z górą 1,000 osób i przewiózł w bezpieczne miejsce mienie farmerów.

„Rudy Wilk” urodził się wprawdzie w puszcy, ale od kilkudziesięciu jednak lat mieszka w pobliżu Nowego Orleanu, zajmując się rolnictwem i pasiecznictwem.

Sąsiadami jego są „Kudłaty Niedźwiedź” i „Czerwonooki Jaszczur”, również czerwonoskórzy jak „Rudy Wilk” i znakomici hodowcy bydła i pszczoł.

Gdy rozszalała Missisipi przerwała wał ochronny w pobliżu Nowego Orleanu i poczęła zalewać obszary, znalazła się w niebezpieczeństwie ludność osady „Białe twarze”. „Białe twarze” nie zorientowały się w niebezpieczeństwie, lecz grozę sytuacji zrozumiał natychmiast „Rudy Wilk”. Pogrożeni w śnie mieszkańcy, nie wiedzieli nawet, że atacza ich już dokoła woda.

Czerwonoskóry bohater zbił na poczekaniu tratwy i wiosłując wraz z swymi 3 współplemieńcami, podpłynął do „Białych twarzy”, pobudził ze snu ludzi i przewiózł ich w bezpieczne miejsce wraz z dobytkiem.

## Włoski Kuba Rozpruwacz

### Schwytyany po 4-letnim poszukiwaniu.

Policji włoskiej udało się wreszcie schwytać w Rzymie tajemniczego mordercę, nazwiskiem Gino Girolimoni, który od lat czterech dopuszczał się ohydnych zbrodni.

Co kilka tygodni opinię publiczną alarmowała wieść, iż znaleziono zwłoki zbezczeszczonej i zamordowanej w bestjałski sposób dziewczynki. Wiadomości te pochodziły z różnych stron kraju, nie ulegało jednak wątpliwości, iż sprawcą tych czynów był ten sam zbrodniarz.

Wyznaczono nawet znaczną nagrodę za schwytanie mordercy. Przed dwoma tygodniami w pobliżu Rzymu znaleźli robotnicy rolni zeszczone zwłoki 12-letniej córki młynarza.

Dziewczyna ta odznaczała się wyjątkową urodą i mimo młodego wieku miała kilku kandydatów do swej ręki. Rodzice jednak nie zezwalali na zaręczyny ze względu na młody wiek Angeliki. Skoro więc została zamordowana padło podejrzenie na jednego z konkurentów. Agenci policyjni nie dali się jednak wprowadzić w błąd przez wiejskich plotkarzy i dzieło ich zostało uwieńczone dobrym wynikiem.

Girolimoni'ego schwymano. Cynicznie przyznał się do winy, wymieniając nazwiska poprzednich swych ofiar. Prasa rzymska domaga się kary śmierci dla zwyrodniałego zbrodniarza.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Współżycie gospodarcze polsko-sowieckie Błędy czerwonego biurokratyzmu.

Łódź 13 maja

Niejednokrotnie już poruszaliśmy na łamach „Rozwoju” zawsze bardzo aktualną z gospodarczego punktu widzenia sprawę stosunków handlowych z Sowietami. — Dziś kwestja ta przedstawia się względnie jasno. Główną mianowicie winą niedojścia w wielu wypadkach do porozumienia jest to, iż Moskwa kieruje się ulubioną taktyką... prawdopodobieństwa niewyplacalności.

Sowiety liczą na import towarów tylko z firm największych, mogących długo czekać na pokrycie przez odbiorcę zobowiązań. To szkopol bardzo poważny przy zawieraniu wszelkiego rodzaju transakcji, tembardziej, że państwowe instytucje finansowe, jak Bank Polski i — do pewnego stopnia — Bank Gospodarstwa Krajowego, za przyjęte przez Sowiety zobowiązania odpowiedzialności wziąć nie chcą, to znaczy — uchylają się od dyskontowania weksli sowieckich, bez względu na to, czy wystawiają je osoby prywatne, czy też „Gos.-Bank”. Dalszą niemniej poważną trudnością w nawiązaniu stałych stosunków handlowych, jest polityka zamówieniowa czynników rządowych w Sowdepji. Przedstawia się ona w ten sposób, że stosunki handlowe uzależniają się całkowicie od nakazów polityki bieżącej. Dlatego Sowiety dają najczęściej zamówienia tam, gdzie tego wymaga ich interes polityczny. I tak: podczas gdy przed dwoma mniej więcej laty, kiedy czynione były nowe próby nawiązania z Sowietami porozumienia, aby zagrozić niemi Europie, nasz przemysł metalowy otrzymał większe zamówienia sowieckie, na maszyny, rolnicze, płatne w dolarach i funtach szterlingach, płatne przeważnie gotówką. Natomiast już w roku następnym, t. j. 1926, zamówienia te, przy ustalonym filoberlińskim kierunku polityki sowieckiej, poszły do Niemiec i częściowo do Anglii, ze względu na starania o pożyczkę. W roku bieżącym wywrotowy i zawsze sięjący rewolucję komunizm kłania się w pas „burżuazyjnej Francji, starając się wciągnąć jej przemysł w robitej własnego zainteresowania.

Pod rządami caratu Rosja, czerpiąc całkowitzą, olbrzymią zresztą nadwyżkę produkcji przemysłowej ówczesnej Kongresówki, importowała również z Niemiec, potrosze z Francji i Anglii, jakkolwiek przemysł rosyjski stał wówczas o całe niebo wyżej jeśli o ilość uruchomionych fabryki i długość dnia roboczego chodzi niż obecnie. Dzisiaj przemysł sowiecki to — ruina, którą wyniszczą jeszcze do reszty nadzwyczaj ułomna polityka gospodarcza. Dowodem tego są t. zw. ferie letnie dla szeregu gałęzi przemysłu, to znaczy unieruchomienie na okres letni wielu czynnych jeszcze zakładów przemysłowych i nowe „dobrodziejstwa” dla robotników w postaci 7½ godzinnego dnia pracy i 2—3 dniowego „tygodnia” roboczego. Dzisiaj robotnik sowiecki to nędzarz, który jako nabywca nie liczy się zupełnie.

Na przeszkodzie do zrationalizowania polityki importowej do Sowietów stoi jeszcze ogromnie ciężki aparat biurokratyczny. Wszelkie transakcje, które nie są „nakazane” z góry, przejść muszą przede wszystkim przez komisariat handlu, który bezpośrednio decydować ma w kwestji aprobowania oferty przemysłowej. Decyzja ta zależna jest jednak nie od samego komisarza, lecz od całego kolegium, które znów nie umie się nigdy zebrać w komplecie, gdyż większość jego człon-

ków znajduje się stale w podróży służbowych. Niejednokrotne doniesienia o zamówieniach na gruncie łódzkim to fikcja, najczęściej wyszana z palca przez miejscowe lokalne agencje prasowe.

Sowiety jako odbiorcy noc mogą być w obecnych warunkach brani poważnie. Jako dostawcy — owszem, lecz tylko wówczas jeśli komuś zależy na dostawie... bibuły komunistycznej.

E. B.

## Przemysł średni włókienniczy Ma zaledwie 177 bezrobotnych.

Pomyślne konjunktury wywozowe.

Ostatni okres przyniósł w przemyśle średnim pewną poprawę konjunktur, co ujawniło się w zwiększeniu liczby robotników, zatrudnionych w fabrykach średniego przemysłu. W 161 fabrykach pracujących przez pełne 6 dni w tygodniu, zatrudnionych było 16,064 robotników, w 6 fabrykach, pracujących przez 5 dni — 366 robotników, w 1 fabryce przez 4 dni — 98 robotników i w 1 fabryce pracującej przez 3 dni w tygodniu — 31 robotników. Ogółem przemysł włókienniczy średni zatrudniał w 169 fabrykach 16,559 robotników, podczas gdy nieczynnych było zaledwie 7 fabryk, poza bramami któ-

rych znalazło się bez pracy 177 robotników, czy nieco ponad 1 proc ogólnej liczby zatrudnionych w tym przemyśle 16736 robotników. Większość fabryk bo 98, zatrudniających przeszło 12 tys. robotników pracuje na jedną zmianę, 58 fabryk (3380 robotników) pracuje na 2 zmiany, a 13 fabryk (807 robotników) pracuje na 3 zmiany. W przemyśle średnim, ujawniają się ostatnio naogół konjunktury pomyślne oraz pewien, wzrost eksportu, co w tej dziedzinie jest zjawiskiem korzystnym, gdyż dotychczas przemysł średni mały miał wpływ na całokształt eksportu włókienniczego Łodzi. (e)

## Niszczenie samodzielnych warsztatów pracy.

Jak władze „opiekują się” drobnem kupiectwem?

Niejednokrotnie pisaliśmy ogólnie o podatkach, które nadmiernie obciążają sfery stanu średniego, nakazując im w znacznej mierze nieproporcjonalnej do liczebności i stanowiska gospodarczego, zajmowanego w państwie, płacić na utrzymanie państwa za innych. Dziś podajemy cyfry, które każdego rozsądnie rozumującego obywatela muszą wprost zastraszyć.

Siegamy w sferę drobnego kupiectwa, t. zw. handlarzy warzyw i drobiu. Kupiectwo to nie operujące żadnym kapitałem zakładowym nie posiadające sklepów, prowadzi handel przeważnie straganowy i żyje z dnia na dzień, z zarobków osiągniętych ciężką i wytężoną pracą w niesłychanie przykrych i trudnych warunkach. Wielka konkurencja jaka w tym handlu panuje i to nie tylko konkurencja wzajemna, ale stokroć groźniejsza ze strony gospodarzy wiejskich którzy są zwolnieni z wielu podatków, a zatem mogą sprzedawać taniej, ogranicza zyski do minimum, które przy niskich obrotach niejednokrotnie niewystarczają na najniezbędniejsze potrzeby życiowe. Bowiem targ dzienny przeciętny wynosi 2—4 złotych, co oczywiście jest mniej, niż to jest niezbędnem do utrzymania przeważnie bardzo licznej rodziny. Mimo to, władze skarbowe, w nakładaniu podatków są bezlitośne. Zamiast dalszych argumentów posłużą nam cyfry, wzięte bezpośrednio z życia.

W zakup patenta kat. IV jaki ob-

wiązuje ten dział handlu

Podatek obrotowy od dochodu rocznego  
zł 1520 (miesięcznie zł 126 tj.  
dziennie 4,20) państwowy 20 zł  
komunalny 60 zł

80 zł

Podatek obrotowy od obrotu wyznaczony przez Izbę 12 000  
241,45 zł  
Należność za postojowe 50 gr dziennie a 300 dni targowych  
150 zł  
Podatek mieszkaniowy (2 pokoje z kuchnią)  
36,80 zł

550,25 zł

Przy dochodzie zatem zł 1500 drobnny straganowy kupiec płaci zł 550,25 podatków, co wynosi przeszło 33 proc.

Czyż te cyfry nie mówią same za siebie? I należy wziąć pod uwagę, że są one najprawdziwsze w świecie, bowiem w obliczeniach naszych wzięliśmy pod uwagę zupełnie konkretny wypadek, a cyfry obrotu i dochodu są wyznaczone przez Urząd Skarbowy. Zatem z dochodu stwierdzonego przez państwo wysokości 126 złotych miesięcznie drobnny kupiec musi opłacić około 46 zł różnych opłat skarbowych i miastowych.

Takimi metodami fiskalnymi najłatwiej doprowadzić jest państwo do bolszewizmu.

Najwyższy czas, by zaszły radykalne zmiany w naszym systemie podatkowym,

42.—zł



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 14 maja — Bonifacego

### TEATR

Teatr Miejski „Pociąg Widmo”

Teatr Popularny „Stare miasto”

### WIDOWISKA

Casino „Świętoszek”

Luna „Dziewczątka z prateru”

Reduta „Wesoły opryszek”

Grand — Kino „W życiu każdej kobiety”

Odeon „Wilki morskie”

Czary „Fanfary śmierci”

Imperjal „Madame sans Gene”

Nowości „Ofiara przemocy”

Dom Ludowy „Przed ślubem milczec”

Corso „Rycerz dzikiego Zachodu”

Miejski Kin. Ośw. „Indyjski grobowiec”

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Marsz. Piłsudski nie przyjedzie.

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja złożona z wiceprezesa R. M. p. J. Wolczyńskiego i ppłk. Zawisłaka, która miała za zadanie zaproszenie marsz. Piłsudskiego na uroczystość poświęcenia sztandaru 28 p. p. Marsz. Piłsudski nie dał delegacji konkretnej odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła marsz. Piłsudski nie przyjedzie do Łodzi na uroczystość poświęcenia sztandaru.

### Zakończenie prac na Placu Dąbrowskiego

Jak wiadomo, w związku z uroczystościami między innymi magistrat przystąpił do uporządkowania Placu Dąbrowskiego, na którym odbędzie się defilada. Prace te zostały już w dniu wczorajszym zakończone. Cały plac wyłożony został nową kostką naokoło niego zaś ułożono chodnik, który okazał będzie skwer, w przyszłości. Wylot ul. Narutowicza został znacznie rozszerzony przez przesunięcie szeregu latarni ulicznych. (i)

### Teatr Miejski w przyszłym sezonie

Magistrat zatwierdził omówioną przez specjalną Komisję i uzgodnioną przez Komisję Teatralną umowę z p. dyrektorem B. Gorczyńskim na prowadzenie Teatru Miejskiego w sezonie 1927/28.

Umowa opiera się na tych samych zasadach, co umowa zeszłoroczna z p. dyr. Szfmanem z tą różnicą, że subwencja jest zmniejszona i uwzględniona są w znacznie większym stopniu przedstawienia dla sfer pracujących i działwy szkolnej.

### Z 28 p. S. K.

Oficerowie, podoficerowie i szeregowi rezerwy 28 p. S. K., którzy mają zamiar wziąć udział w uroczystości otrzymania przez pułk nowej chorągwi, proszeni są o przybycie w dniu 15 V. br. o g. 8 ej rano na ul. 1-go Maja na wysokość i koszar 28 p. S. K. skąd razem udadzą się na miejsce uroczystości.

### Do uzdrowisk

Wydział opieki społecznej przy magistracie wysłał z początkiem czerwca dzieci do sanatorium w Rabce i Busku, a następnie i do Gdyni. W miejscowościach tych, działwa szkolna będzie miała zapewnioną opiekę pielęgniarską i lekarską.

### Na komisję poborową

W dniu dzisiejszym na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 stawić się winni poborowi rocznika 1905, którzy odroczeni zostali z art. 25 ust. 1 powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasto niezdolni) posiadający poświadczenie listy poborowej od Nr. 4000 — 4500 włącznie. Jutro w nieobecność komisja poborowa nie urządza.

# Wybory do Rady Kasy Chorych

Odbędą się 9 października.

W czwartek wieczorem odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie specjalnej komisji, powołanej do życia przez zarząd kasy chorych dla przeprowadzenia prac przygotowawczych, związanych z wyborami do rady kasy chorych w Łodzi, Zgierzu, Konstancynie, Rudzie Pabjanickiej i Aleksandrowie. Komisja ta ustaliła termin wyborów na dzień 9 października r. b. wtedy bowiem będą mogły być w sposób należyty przeprowadzone wszelkie prace techniczne, związane z właściwym przeprowadzeniem wyborów. Komisja ustaliła szereg terminów, w których według

ustawy powinny być zrealizowane pewne czynności techniczne. Tak więc 12 lipca nastąpi ogłoszenie wyborów, a następnie w przeciągu 14 dni muszą być sporządzone listy wyborców. Po tym okresie tj. w dniu 25 lipca zostaną one wyłożone na dziesięć dni do przeglądu przez wyborców. Wyborcami mogą być te osoby, które członkami kasy były w dniu 1 lipca br. Następnie omawiano samą technikę wyborów, do przeprowadzenia których zaangażowany zostanie specjalny personel. Łódź podzielona będzie w wyborach na 100 okręgów wyborczych. (e)

—o—

## Podwyżka cen materiałów włókienniczych

Została spowodowana wylewem Missisipi.

W ostatnich dniach szereg firm łódzkich jak np. M. Silberstein, tow. akc. „Wola” i in., podwyższyły swe cenniki fabryczne o 2, 4, a nawet 5 proc. Podwyżka cen towarów włókienniczych spowodowana została nadeszłymi do Łodzi kablami wiadomościami o poważnej zwwyżce cen bawełny amerykańskiej spowodowanej olbrzymią katastrofą powodźską wskutek wylewu Missisipi. Podwyżka cen w

fabrykach nie wpłynie korzystnie na sytuację na rynku łódzkim, na którym ostatnio panuje nastrój silnej depresji. Bawlna surowa ma jeszcze nadal tendencje zwyżkową, a to z uwagi na fakt, iż podczas katastrofy w Ameryce zatono kilkaset tysięcy bali bawełny, co wyzyskane zostało przez spekulację amerykańską jako pretekst do podniesienia cen. (e)

—o—

## Reorganizacja policji kryminalnej.

Po utworzeniu centrali przy komendzie głównej liczne zmiany personalne

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, zatwierdził projekt reorganizacji policji kryminalnej. Na wzór zachodnio-europejski projekt powołuje do życia specjalną centralę policji kryminalnej przy komendzie głównej. Centrala wyposażona będzie w najnowsze zdobycze techniki i wiedzy na polu walki z przestępstwem.

Centrali głównej podlegać będą bezpośrednio centrale wojewódzkie, oraz urzędy śledcze w miejscowościach, w których istnie-

nie tych urzędów zostało uznane za potrzebne i celowe.

Ponadto stworzona została specjalna brygada lotna jako najwyższy organ kontroli do dyspozycji komendanta głównego.

Kierownictwo centrali policji kryminalnej spoczęło w rękach majora Bałabana Zastępcą jego jest nadkomisarz dr. Lax.

W związku z reorganizacją policji kryminalnej przewidywane są liczne zmiany personalne.

—o—

## Sprawy podatkowe.

Od jutra już doliczać się będą kary za zwłokę

Dziś w sobotę dnia 14 maja upływa ostateczny termin wpłacenia podatku przemysłowego od obrotu za cały rok 1926 podług nakazów płatniczych, w tym też terminie muszą najpóźniej być wniesione odwołania na wymiar tego podatku.

Niezależnie od wpłat podatku obrotowego w dniu dzisiejszym upływa termin wpłat tego podatku za obrót osiągnięty w miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa I i II kategorii, które prowadzą prawidłowe

księgi handlowe.

W dniu dzisiejszym upływa również ulgowy termin wpłacenia połowy podatku od dochodu wykazanego w zeznaniach. Podatnicy, którzy nie złożyli jeszcze dotąd zeznań są obowiązani niezależnie od tego wpłacić najpóźniej dziś połowę podatku dochodowego wymierzonego im w 1926 r.

Od jutra do połowy podatku doliczona będzie kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie. (r)

### Walka z żebraniem

W walce z żebrakami wydział opieki społecznej przygotował już rozległy plan działania, je-  
dnak czekać musi na ośrodek dekret. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwalczania żebractwa, gdyż obecnie władza samorządowa nie posiada żadnej eg-

zekutywy by zbieranych na ulicy żebraków wbrew ich woli osadzać w domach pracy.

Dwa takie domy pracy dla kobiet i mężczyzn są już przygotowane, a tymczasem magistrat umieszcza jedynie starców w domach dla starców i wypłaca zasiłki niezdolnym do pracy. (bip)

—o—

**Kronika policyjna.**

**Pod kołami pociągu**

W dniu onegdajszym około godziny 7 wieczorem funkcjonariusze kolejowi na stacji Łódź — Fabryczna, Stanisław Kazimierzczak i Antoni Wawrzonek udali się do jednej z restauracji niedaleko dworca kolejowego, gdzie postanowili przy kieliszku spędzić czas aż do przybycia pociągu udającego się w kierunku Gałkówek, gdzie obydwoj mieszkali. Po sutej libacji obydwoj przyjaciele wyszli z restauracji dopiero około godziny 11 w nocy i z trudnością zdołali zdążyć na ostatni pociąg. W wagonie obydwoj zasnęli i obudzili się dopiero gdy pociąg mijał Gałkówek. Nie mając innego wyjścia Wawrzonek wyskoczył w biegu z pociągu, wobec czego Kazimierzczak będąc od niego bardziej pijanym poszedł w ślady przyjaciela. Wskutek stracenia równowagi Kazimierzczak po wyskoczeniu z pociągu dostał się pod koła wagonu przyczem uległ obcięciu obydwóch rąk i nóg. Pasażerowie zauważwszy przez okno wypadek natychmiast użyli hamulec alarmowy, wobec czego pociąg został natychmiast zatrzymany. Po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy przez jadącego pociągiem lekarza, Kazimierzczak zmarł wskutek silnego upływu krwi. (R)

**Zawód miłosny 17-letniego chłopca**

W dniu wczorajszym 17 letni Alfred Torek zamieszkały przy ul. Zielonej 60 wskutek doznanego zawodu miłosnego, korzystając z chwilowej nieobecności rodziców w mieszkaniu wyskoczył z okna 2 piętra na podwórze. Stuk upadającego ciała zaalarmował dozorcę domu, który wszczął alarm. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych stwierdziwszy iż denat uległ złamaniu prawej nogi i ogólnemu potłuczeniu ciała, odwiózł go w stanie poważnym do szpitala św. Józefa.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Torek usiłował popełnić samobójstwo wskutek doznanego zawodu miłosnego, na co wskazywał list pozostawiony do rodziców, w którym denat powiadomił rodzinę o przyczynie swego rozpaczliwego kroku. (R)

**Nieuczciwy krawiec**

Dobrzyniecka Marja zam. przy ul. Abramowskiego 37, przed kilku tygodniami zaniósła materiał do krawca Kurzawińskiego Józefa zam. przy tejże ulicy w celu uszycia kostjumu w dniu wczorajszym zgłosiła się po odbiór takowego, lecz jakież jednak było jej zdziwienie, gdy wspomniany krawiec powiedział, że materiału zabnego od niej nie przyjmował. Wskutek takiego obrotu sprawy, Dobrzyniecka zameldowała o powyższym policję, która zajęła się sprawą. (U)

**Miłe odwiedziny**

W dniu wczorajszym do Szmerlig Marjen zam. przy ul. Drewnowskiej 25 przybył w odwiedziny jej dobry znajomy Janusiewicz Jasek zam. przy ul. Kielna 34, który zabawiwszy tam kilka chwil zmulił czujność właściciela i ukradł mu kilkadziesiąt złotych gotówką i zbiegł. Powiadomiona o powyższym policja, wszczęła za złodziejem poszukiwania. (U)

**PROBLEMY TEATRALNE.**

**Realizacja projektu M. Krywoszejewa**

Projekt upaństwowienia teatrów, opracowany przez Krywoszejewa, winien już teraz być w jednym punkcie uzupełniony.

Jedną z podstaw proponowanej organizacji jest podział państwa na pięć okręgów teatralnych (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Wilno). Każde z tych miast ma pewien „stołeczny tytuł do stanowienia jednego z głównych ogniw nowej państwowej organizacji teatralnej.

Ale czyż można Łódź, największe po Warszawie miasto w Polsce, w tym łańcuchu organizacji, repchnąć do rzędu prowincjonalnych scen? Prawda, że nowy projekt dba o teatry prowincjonalne, których poziom wysoko podnosi; ale, z konieczności rzeczy, zajdzie poważna różnica i ilościowa i jakościowa między scenami głównymi (w pięciu wspomnianych miastach), a scenami prowincjonalnymi. Nie można chyba przesłać półmilionowego miasta, posiadającego publiczność teatralną o

**Nowe znaczki pocztowe**

**Mniejsze i oszczędne, ale za to bardziej artystyczne**

Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z departamentem sztuki ministerstwa oświaty ogłosi niebawem konkurs na nowe znaczki pocztowe. Będą one mniejsze, niż dotychczasowe ze względu na to, że tylko państwa małe lub egzotyczne lubują się w znaczkach dużych.

Sprzedaż nowej emisji ma się odbywać za pośrednictwem automatów wyrabianych

zagranicą i tem samem mniejszych rozmiarów. Oszczędności na papierze, dające się osiągnąć przez zastosowanie formatu mniejszego wyniesie mają około 60,000 zł.

Ministerstwu poczt i telegrafów zależy na tem, aby nowe znaczki osiągnęły wysoki poziom artystyczny, podobny temu, jaki zajmują pod tym względem znaczki amerykańskie i angielskie.

**Z Y C I E S P O R T O W E.**

**Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.**

DALSZY CIĄG ZAWODÓW LIGI II i III.

Wzorem ubiegłych tygodni kalendarzyk sportowy przedstawia się dość bogato, a mianowicie:

Dziś na boisku Zgiersk. Tow. Gimn w Zgierzu o godz. 4,15 grają o mistrzostwo Ligi II-ej Makkabi (Zgierz) — Policyjny K. S., sędziuje p. Jarzębski.

Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 2,30 spotkają się rezerwy klubów: Samson i Hasmona, sędzia p. inż. Wirfel; o godz. 4,15 o mistrzostwo Ligi II-ej zmierzy się Samson ze Szturmem, sędziuje p. Krachulec.

Jutro o godz. 11 rano na boisku przy ul. Wodnej o mistrzostwo Ligi I-ej spotkają się GMS — ŁKS, sędziuje p. Izrael; o godz. 9,15 przedmecz rezerw powyższych klubów, o mistrzostwo Ligi II-ej, sędziuje p. Schönborn.

Na boisku ŁKS o godz. 3,15 o mistrzostwo Ligi II-ej ŁTSG II — SŁA II i o godz. 11-ej Orkan — Rudzkie Tow. Gimn.; sędziuje p. Cwilich.

Na boisku PTC (Pabjanice) Sokół (P) — Jedność sędziuje p. Kałuszynier.

Na boisku Burzy (Pabjanice): Burza — Rapid sędziuje p. Busiakiewicz.

Na boisku Zgierskiego Tow. Gimn. (Zgierz) o godz. 2-ej grają o mistrzostwo Ligi II-ej Sokół II (Z) — Turyści III, sędzia p. Szer; o godz. 3,30 o mistrzostwo Ligi I Sokół (Z) — Turyści III, sędzia p. Gabler Na boisku w Chojnach SSKM — Pogoń o mistrzostwo Ligi II, sędziuje p. Pietsch.

Na boisku PTC (Pabjanice) o godz. 4-ej o mistrzostwo Ligi I-ej spotkają się: Hakoah — PTC,

sędziuje p. Szczygielski; o godz. 2,15 przedmecz rezerw powyższych klubów o mistrzostwo Ligi II-ej, sędziuje p. Mike.

Na boisku w Konstancynie o godz. 4,30 grają: Konstancynowski K.S. — Gwiazda, sędziuje p. Cwilich (zawody o mistrzostwo Ligi II-ej.)

Na boisku w Zduńskiej Woli o godz. 3 o mistrzostwo Ligi II zmierzą się drużyny Sokola (Z-W) i Hasmona, sędziuje p. Cichocki.

Na boisku ŁKS-u o godz. 4,30 interesujące zawody o mistrzostwo Polski, rozegraną między krakowską Wisłą a ŁKS-em. Sędziuje p. kpt. Niedźwirski ze Lwowa. Jako przedmecz wyznaczono zawody o mistrzostwo Ligi I-ej: ŁTSG — Sława, sędzia p. Rakowski. Na torze w Helenowie nastąpi o godz. 4 otwarcie sezonu kolarskiego

**KTO SĘDZIUJE NIEDZIELNE MECZE LIGOWE O MISTRZOSTWO POLSKI**

Obsada zawodów o mistrzostwo Polski na dzień 31 maja, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, przedstawia się następująco: Zawody ŁKS — Wisła w Łodzi prowadzi p. kpt. Niedźwirski ze Lwowa, Jutrzenka — Polonia w Krakowie p. Obrubański z Krakowa; Czarni — IFC w Lwowie p. inż. Rosenfeldz Bielska; Pogoń — Warszawa w Warszawie p. Jarosz z Lublina; Legia — Warta w Warszawie p. Rutkowski z Krakowa; Ruch — Hasmona w Katowicach p. Przeworski z Warszawy; TKS — Turyści w Toruniu p. Łaba z Krakowa. (b)

**Zawody bokserskie o mistrzostwo Europy**

**SIEDMIU POLSKICH BOKSERÓW WYJEŻDZA DZIŚ DO BERLINA.**

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Berlina polska ekspedycja bokserska w składzie siedmiu zawodników i delegatów związku bokserskiego. W ekspedycji tej biorą udział z Łodzi: mistrz Polski wszystkich wag Tomasz Konarzewski, mistrz Polski wagi półciężkiej Jan Gierbich, Ewin Stibbe, oraz

delegaci związku okręgowego i przedstawiciele klubów „Union“ i „Kruszender“ pp. inż. Ryszard Karneberg i Otto Landeck. Do mistrzostw Europy wpłynęły do oficjalnego terminu zamknięcia zgłoszenia: Włochy, Holandia, Danja, Norwegia, Szwecja, Austria, Węgry Polska i Niemcy.

wielkich wymogach, grawitującą ciągle ku najlepszym teatrom warszawskim, traktować na równi z jakimś prowincjonalnym teatrykiem małego miasteczka. Sztuka, po kilkumiesięcznym przygotowaniu będzie wystawioną np. w Warszawie; potem odbędzie „podróż“ do Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, a ominię Łódź.

Natomiast jeśli po należytem wystudjowaniu wystawi jakąś sztukę teatr w Kaliszu, Kutnie, czy Częstochowie, powędruje ona do Sosnowca, Zabkowic, Piotrkowa itd. do — Łodzi.

Czy byłoby to w porządku?

Do pięciu okręgów teatralnych winien tedy przybyć OKRĘG SZÓSTY: ŁÓDŹ.

Fakt, że nie pięć będzie scen głównych, ale sześć, może mieć poważne znaczenie i dla repertuaru. Jeśli bowiem którykolwiek z sześciu teatrów głównych wystawi w ciągu sezonu 2 sztuki (które powędrują na dalsze pięć scen), to każdy teatr da na sezon 12 premier, zamiast 10-ciu, które przewiduje dotychczasowy projekt.

Wiemy, że p. Krywoszejew rozległy plan snuje dla Łodzi; pragnie bowiem stworzyć na peryferjach miasta trzy porządne teatry.

Jest rzeczą niewątpliwą, że szerokie masy ludną dobrego i taniego teatru.

Oprócz tych dzielnicowych teatrów ma tu powstać teatr czwarty, w którym będzie można ewentualnie wystawiać sztuki trudniejsze, ewentualnie eksperymentalne. Wszystkie te teatry miałyby jeden personel aktorski (40—50 artystów, a więc mało co więcej, niż teraz posiada jedyny teatr).

P. Krywoszejew znówby tedy brał pod rozwagę oszczędność w ludziach i materiale.

Myśl ta jest szczęśliwą. Zdaje się jednak, że koncepcję tę będzie można zrealizować tylko jednocześnie z całym gigantycznym planem budowy, odbudowy i rozbudowy teatrów w całej Polsce.

Wtedy jedna ze scen łódzkich byłaby sceną główną, a Dyrekcji szczegółowej podlegałyby teatry dzielnicowe i prowincjonalne w obrębie całego okręgu łódzkiego.

Co do nas — wierzymy, że przy dobrej woli powołanych czynników można w najbliższym już czasie przystąpić do realizacji całego projektu Krywoszejewa.

Wtedy moglibyśmy z dumą powiedzieć, że teatr polski znów przeżywa złoty okres swego rozwoju.

Allan.

### Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym podczas zabawy na ul. Napiórkowskiego, 9 letni Stanisław Nowak zamieszkały przy ul. Oblegorskiej 3 pchnął kolegę swego 6 letniego Stefana Koziołka zamieszkałego w tymże domu pod koła nadjeżdżającego wozu. Nieszczęśliwy chłopiec uległ złamaniu lewej ręki i nogi. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu nieszczęśliwemu chłopcu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala Anny Marji. Sprawca wypadku młodociany Stanisław Nowak w obawie przed karą zbiegł w nieznanym kierunku, przyczem wszelkie poszukiwania policji nie dały pożądanego wyniku. (R)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

#### Odłożenie wycieczki „Odrodzenia”

Ze względu na zimno i niepogodę wycieczka T-wa i wycieczki kolarskie na szosie Poddebina-Chojny mające odbyć się w dniu 15 bm., zostają odłożone do dnia 29 bm.

#### Znaczek.

W dniu 15 maja rb. Zrzeszenie Patronatów Młodzieży (Związek Młodzieży Polskiej ul. Gdańska L. 11) urządza znaczki na ulicach miasta i w lokalach zamkniętych na potrzeby organizacyjne młodzieży: jako to przybory gimnastyczno-sportowe, po moce wychowania fizycznego i przysposobienia wojakowego, powiększenie biblioteki oraz kolonje letnie. Mając na uwadze tak piękny cel spodziewać się należy, iż społeczeństwo łódzkie i tym razem nie odmówi swej ofiarnej pomocy.

#### Z Sekcji Ciężkiej Atletyki „Sokoła” Łódź I

Zarząd Sokoła Łódź I przy ul. Nawrot 23 (tel. 1-20) podaje do wiadomości swych członków, iż kierownictwo Sekcji Ciężkiej Atletyki poruczyło do ręki Tadeuszowi Szlenderbachowi.

Ćwiczenia odbywają się w środy, soboty od godziny 7-jej wieczór.

#### Czytelnia „Sokoła” Łódź I

Zarząd „Sokoła” Łódź I przy ul. Nawrot 23 gorliwie zabiegając w kierunku oświatowym otworzył w swym lokalu czytelnia bogato zaopatrzoną w pisma codzienne i tygodniowe jak miejscowe tak warszawskie, poznańskie, krakowskie, wiedeńskie itp. Czytelnia otwarta codziennie w godzinach wieczornych.

Poza tem wypożyczalnia książek otwarta jest we wtorki i piątki od godz. 8 do 10 wiecz.

#### Pluton Reprezentacyjny L. M. i Rz.

Dowództwo Plutonu Reprezentacyjnego Ligi Morskiej i Rzecznej Oddział w Łodzi wzywa wszystkich członków Plutonu do obowiązkowego stawienia na zbiórke w dniu 15 maja o godz. 9 rano przy ul. Andrzejki Nr. 4 w celu wzięcia udziału w uroczystościach powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w dniu 15 maja przybędzie do Łodzi. Stawienie obowiązkowe. Komendant Plutonu Jerzy Krzyżanowski kapitan.

#### Z Cechu Kuchmistrzów

Zarząd Cechu Kuchmistrzów o przybycie na zebranie cechowe do lokalu „Resursy” Kilińskiego Nr. 123, które odbędzie się w poniedziałek dnia 16 maja o godzinie 5-jej po południu celem omówienia bardzo ważnych spraw obchodzących członków cechu.

Cech Kuchmistrzów m. Łodzi wzywa swych członków, ażeby w niedzielę dnia 15 maja przyjęli

liczny udział w uroczystościach związanych z wzięciem 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich sztandaru ufundowanego przez Miasto. Zbiórka w „Resursie” w niedzielę o godz. 9 rano punktualnie skąd wyruszy pochód ze sztandarami cechowemi na Plac Dąbrowskiego.

### ODCZYTY.

#### Odczyt Ławnika F. Kruczkowskiego

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19-jej w lokalu Patronatu nad Młodzieżą, Rzemieślniczą, przy ul. Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika) Ławnik Magistratu p. F. Kruczkowski wygłosi odczyt p.t. „Lwów — strażnica wschodnia polskiej kultury”, ilustrowany przezroczami.

Wejście 10 groszy. Dla młodzieży szkół zawodowych bezpłatnie.

## Teatr i sztuka.

### „Pociąg Widmo”

#### Komedja w 3 aktach H. Ridley'a.

Sztuka Ridley'a (nazwana na afiszu komedją) niewątpliwie zdobędzie na łódzkiej scenie duże powodzenie, należy bowiem do kategorii utworów nieposiadających wartości literackiej. Jest to sensacyjna bomba z repertuaru paryskiego „Grand Guignol” o scenariuszu iście kinematograficznym.

Dwa pierwsze akty pełne niesamowitego dreszczu trzymają w naprężeniu nerwy widza — historyka. Trzeci akt jest typowym zakończeniem kryminalnego filmu. Całość — określając żargonem wyrażeniem ulicy — bujda.

Techniczne wystawienie sztuki obfitującej w szereg kapitalnych efektów i trucików scenicznych pozostawiało wiele do życzenia. Szczególnie blado wypadło zakończenie drugiego aktu, przecucie którego już na-przód przejmowało nerwowego widza dreszczem niesamowitego lęku.

Gra artystów — na poziomie normalnym. Niektóre role (Mroziński) pamięciowo zupełnie nieopanowane.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, jedno tylko przedstawienie wieczorne. Dany będzie po raz 2-gi „Pociąg Widmo”, amerykańska komedja H. Ridley'a pełna przedziwnych nastrojów i niesamowitych efektów scenicznych.

W obsadzie figurują nazwiska pań: Dziewońskiej Lapińskiej, Morskiej, Rutkowskiej oraz pp. Białoszyńskiego, Fabisiaka, Krotkiego, Krzemieńskiego Znicza.

Jutro, w niedzielę o godz. 3 m. 30 po cenach zniżonych „Kobieta i pajac” która raz jeszcze i ostatni w sezonie dana będzie w nadchodzący czwartek.

Wieczorem po raz 3-ci amerykańska komedja H. Ridley'a „Pociąg widmo” (Nad.)

#### PRZEDSTAWIENIA DLA INTELIGENCJI

W poniedziałek i we środę odegrane będą scho-dzące z afisza dwa najwybitniejsze utwory ostatniego repertuaru: w poniedziałek „Mściciel” Stanisława Przybyszewskiego we środę „Dar Wisły” L.H. Morstina. Ceny od 50 groszy do 3 zł. 50.

### TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia popołudniu i wieczorem. Wieczorem „Stare miasto” sztuka mieszczkańska w 4 aktach.

### TEATR POPULARNY W SALI GAYERA „Królowa Jadwiga”

#### Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Ci, którzy dotychczas nie zaznajomili się z bogatą treścią wystawy zbiorowej profesora K. Stabrowskiego, mogą uczynić to jedynie w ostatnich dwóch dniach trwania wystawy, która zamknięta zostanie nieodwołalnie w poniedziałek, dnia 16 b. m., o godzinie 6-jej wieczorem.

We wtorek dnia 17-go b. m. o godz. 5-jej po południu nastąpi otwarcie wystawy projektów konkursowych na budowę szpitala Czerwonego Krzyża oraz wystawy prac znakomitych artystów polskich Axentowiczem Brandtem Fałatem i obu Kossakami na czele.

### Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO, H. KIJENSKIEJ.

W niedzielę dn. 22 maja o godz. 4 po południu w sali Filharmonji Narutowicz 20 odbędzie się II i ostatni coroczny popis uczenia i uczniów Konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza, W. Lewandowskiego i J. Turczyńskiego, klasa skrzypcowa prof. F. Dzierżanowskiego i klasy zespołowe kameralna i orkiestralna prof. K. Witkomińskiego, teoretyczna i chóralna prof. S. Waljewskiego. Bilety w cenie od gr. 80 do zł. 3 wcześniej do nabycia w kancelarii Konserwatorjum Traugutta 9 tel. 30-86.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13 maja

#### WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn.	8,92
Holandja	358,00
London	43,46
Nowy Jork	8,93
Paryż	35,05
Praga	26,50
Szwajcaria	172,04
Stokholm	239,40
Włochy	48,50
Wiedeń	125,81

W kursach dewiz zmiany bardzo małe. Zapotrzebowanie mniejsze niż wczoraj. pokrył całkowicie Bank Polski.

#### PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. dolar. premj. 54,00; 8 proc. LZ państw Banku gosp. kraj 32,00; 8 proc. LZ państw Banku gosp. kraj. obligacje 93,00; 8 proc. poz. konver. 67,25; 10 proc. poz. kolejowa 103,00; 4 i pół proc. LZ ziem 64,75; 4 proc. LZ ziemskie 56,50; 5 proc. LZ Warszawy 70,00; 8 proc. LZ Warsz. 84,50; 4 i pół proc. LZ Warsz. 63,50

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy 7,00; Bank Polski 153,00; Bank zachodni 5,00; Bank Zjedn. ziem pol. 3,85; Bank zw. p. zar. 98,00; Kijewski 100,00; Częstocice 3,90; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,95; Firlej 38,00; Wysoka 140,00; Nobel 6,35; Węgiel 116,00; Fitzner 7,60; Cegielski 48,50; Lilpop 33,50; Modrzejów 10,60; Orthwein 18,00; Ostrowieckie 81,00; Pocisk 3,70; Rudzki 2,68; Starachowice 5,30; Ursus 2,55; Zawiercie 4,50; Żyrardów 21,25; Borkowski 3,80; Syndykat 4,00; Spirytus 3,70;

Kursy pożyczek państwowych naogół bez zmiany Tendencja dla Listów zastawnych niejednorodna. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje przeważnie słabiej.

Zapisujcie się na członków  
L. O. P. P.

Do wszystkich mate!

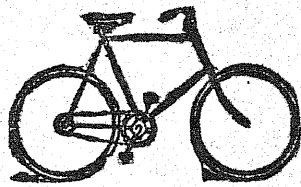
Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO” marki „GLOBUS”

zagrodzony

złotym medalem

za swą czystość, za czystość i stan zapalny skóry.

1441-60



Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqsor” oraz części rowerowe. Dopuszczalne w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy.

#### Dr. H. Wołkowyski

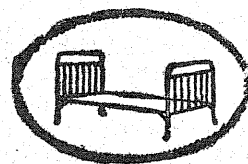
Zaczniesz 7 Cegielska 19. choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-8. Dla pań o godz. 4-6. Oddzielna poczekalnia. tele. on 19-91.

-2

#### Hel-Kuźnica:

najzdrowsza i najczystsza całego wybrzeża. Pensjonat kuźnic warszawski, dane ng, 18-dj. pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Z Łoszewa. Nawałot 58a m. 5.

2570-10



Łóżka

metalowe, materace druciane i wyściełane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najprzejrzystej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 75 b. podwórzu 139-

## Dla amatorów

Drzewka iglaste, płaczące, piramidalne, różce, rośliny zimotrwałe do ogrodów i ementarzy. poleca w wielkim wyborze oraz

NASIONA firma

L. Kołaczkowski, Piotrkowska 225.

ogród 244

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

## WARSZATY ŚLUSARSKO MECHANICZNE:

Wilgocki, Sienkiewicza 91.  
**ZAKŁADY MALARSKIE:**  
 Janowski, Sienkiewicza 91.  
**PIWIARNIE:**  
 Turcki, Kilińskiego 164.  
**SKŁADY TYTONIU:**  
 Lewandowski, Główna 56.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Fronkiewicz, Zielona 17 (Bałuty).  
 Wilczyński, Główna 67.  
**KAWIARNIE:**  
 Fraszczyński, Główna 67.  
**CUKIERNIE:**  
 Kowalczyk, Główna 1.  
 Buszko, Główna 20.  
 Donaszewski, Główna 16.

## SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. telefon 50-17.  
**SKŁADY PASZY:**  
 Nowakowski, Miedziana 10.  
**SKŁADY APTECZNE:**  
 Jentys, Kilińskiego 162.  
**WYTWÓRNIE MASZYN RZEŹNICZYCH:**  
 Chmielewski, Anny 26.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Wawrzynowski, Kilińskiego 135.  
 Czechowski, Sienkiewicza 64.  
**KRAWCOWE:**  
 Fidler, Sienkiewicza 109.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Nawrocki, Pomorska 94.  
 Olezyk, Pomorska 84.  
 Zasada, Radwańska 1.

## WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowa, Główna 36.  
 Owczarek, Kilińskiego 134.  
 Kolanowski Kilińskiego 142.  
 Świętosławski, Kilińskiego 159.  
**SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOŁOW.**  
 Gajster, Główna 21.  
 Auerbach, Targowa 39.  
**PIEKARNIE:**  
 Koprzyński, Juliusza 39.  
 Rosner, Kilińskiego 142.  
 Biskupski, Kilińskiego 148.  
**STOLARNIE MECHANICZNE:**  
 Gruszczyński, Miynarska 30.  
**WYROBY TYTONIOWE:**  
 Piachciński, Zawiszy 19.

## Gimnazjum Męskie

# Bogumiła Brauna

z pełnymi prawami szkół państwowych (kat. A.)

ul. Narutowicza № 59, 1717-

komunikuje, że egzaminy do klas podwstępnej, wstępnej i pozostałych z wyjątkiem ósmej rozpoczyna się systemem lekcyjnym od 19 maja r. b.

Od początku r. szk. czynna będzie klasa A. dla nieumiejących czytać. Wpis w tej klasie wynosić będzie 25 zł. miesięcznie.

Kancelarja gimnazjum udziela informacji i przyjmuje podania codz. w godzinach szkolnych.

Z dniem 1-go czerwca 1927 r. do oddania

## dzierżawa stołowni i bufetu Oficerskiego Kasyna Garnizonu w Łodzi,

(Al. Kościuszki 4)

Sily fachowe rozporządzające odpowiednim kapitałem mogą się zgłaszać po szczegółowe informacje do Gospodarza Kasyna kpt. Ząbickiego, ul. Andrzeja 6, I piętro w godz. od 9-ej do 15-ej do dnia 17 maja b. r. 2654-

## Gimnazjum Żeńskie

# Eugenji Krygierowej

ul. Piotrkowska 57

komunikuje, że egzaminy wstępne na rok szkolny 1927/28 rozpoczną się w pierwszym terminie dnia 24 maja 1927 r.

Zapisy od kl. wstępnej do VIII włącznie przyjmuje kancelarja codziennie.

Przy Gimnazjum freblówka dla dzieci od lat czterech  
**UWAGA:** Dla zdolnych abiturjentek szkół powszechnych, dzieci urzędników i nauczycieli specjalne ugi w opiacie szkolnej.

1688

DYREKCYJA

## Wpobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie

Nauczycielka udziela bardzo tanio lekcji Oferty do Rozwoju pod „Pewność” 2744-2

### Sprzedaz.

Tanio na wylatę obuwie Piotr Kowska 37, w podwórzu 2607-2

Okazyjnie do sprzedania kredens stół, umywalka, szafa, otomany, kozetki, trzesła, torse, e. kłobowe, tarcza y w zakładzie tapieckim Karoia i Stawowa Gąsawy. 266-4

Rower używany damski i męski tanio do sprzedania Zbiad rowerów Nawrat 22, 2612-1

Do sprzedania domek piętro wy o 8 miesz. z piacem ul. Prunypolna 8, przy Dremnowskiej. 2642-1

Sprzedam warsztat ślusarski. Resorkę, rolwagę, woz kolejowy w dobrym stanie, oraz piec kociołowy. Konstantynowska 56 od 12-21 po 7 e. w 2645-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia wraz z piwiarnią. Wład. Przejazd 41. Skład wędlin. 2630-1

Paręgo tanio! są do nabycia Dobre piace w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przy szosie. Blizszych informacji udzieli w Rudzie Pabjanickiej, Rydzynia Mateusz, szlep kol. Spółdzielnia Funkcjonar. S. S. w Sieradzu 2650-5

Domek z wolnym mieszkaniem, ogród otoczony z różnymi drzewami, w Nowem. — Złotnic 20 minut od tramwaju sprzedam tanio. Gepauer Piotrkowska 255, m. 53. 2672-1

Dom mały kupę albo plac przy szosie Kęgowskiej lub Pabjanickiej Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Dom” 2712-3

Maszynę Singera gab. nową sprzedam Sakwerowa 8, Poczta 2668-5

W Głównie pod Łowiczem cały dom lub pół z dwoma sklepami w sroaku rynku polewa domu z sklepem może być wolna sprzedam Główna, Rynek Zielńska. 2680-4

Sprzedam sklep sp. kolonialny i pokój z kuchnią z meblami Kilińskiego 55 2668-3

Sprzedam rower w dobrym stanie za 70 zł. Zachodnia 11, Restauracji. 2713-1

Planina, forteplany, fish rmon e, nowe, używane, sprzedane na dogodnych warunkach Cudkowski, Sienkiewicza 25 2734-5

Jest do sprzedania bryczka na gumach, 4 koła z wyjezdnymi czasowymi ul. Bazarowa 4 Straszynski 2840-1

Chrześcijański skład skór. przyborów szewskich szopit, prawnice ek, Sienkiewicza 25, Zgier ska 7. 2833-3

Wnie sieciem tysięcy egły ul. Gdańska 97, gospodarz 2850-1

Sprzedam domek o 2 mieszka niach, plac duży i 20 drzewek, mieszkanie wolne Piace Stoki ul. Sandomierska 14 58 pierwsza od Legieci, wiadomość w sklepie, 2746-

### Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebny czeladnik krawiecki i podreeczny. Pawla 13. przy Piłnei. 2502-1

Potrzebny podreeczny na męską pasową robotę. Wałoskiego ul. Wołczyńska 178 u do zorev. 2819-1

Potrzebna prasowaczka Kilińskiego 51, pralnia „Matylda” 2834-1

Potrzebny krawiec do pralni i chemicyzarka Nowo Cegielniana 6. 2560-1

Potrzebna ekspedjentka z pierwszorzednymi świadectwami. Zgłosic się park Helenow (restauracja) 2894-1

Potrzebni są do roboty rymarskiej (tornistrów) 6 rymarzy 2 rymarzy maszynistów na lamowanie od zaraz Łódź, ulica Zakęta 59 | 61. 2758-

Potrzebny chłopiec do praktyki z ukończoną szkołą powszechną Wład. Andrzeja 16, piekarnia. 2642-2

Potrzebny chłopiec do kucharstwa Sienkiewicza 16 2750-3

Potrzebny chłopiec do ślusarstwa ni Andrzeja 24. 2728-1

Uczennica lub uczeń potrzebny z matara i łacina do apteki. Oferty z opisem życiorysu i stanow ska rodziców do Rozwoju „Apteka” 2734-1

Poszukiwane.

Pracownica poszukuje pracy w domu ch moga wyjechać Wład. Napiórkowskiego 60, m. 7. 2725-3

### Lokale i mieszkania.

Poszukuje lokala w dobrym punkcie na piwiarnię Oferty do Rozwoju sub „D. Dry punkt” 2760-5

Elektrotechnik poszukuje pokoju pokoju umebliowanego Oferty sub „Pokój” 2816-2

### Różne.

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, oraz masaż. Piotrkowska 132. 2322-4

Truskawiec willa „Anastazja” Pensionat Janiny Breiterowej polecają kuracjusze — wzdrowia porządek, najlepsza kuchnia tamtejsza, 2708-1

### Zagubione dokumenty

Jarzębowska Tekla zagubiła kartę zapomogową № 1491 wyd. w Łodzi 2894-2

Jarzewska Bronisława Emilia zagubiła dowód osobisty № 523 wyj. w Łodzi. 2802-2

Alfons Ferjerer, zagubił dowód osobisty wyd. przez Kom. Rządu na m. Łódź i patent handlowy. 2722-2

**CENA OGŁOSZENI:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr.; swycajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 5 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Wareszawie Bracka 5 (Inj. Pracowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Kraysanowskiego), w Kowiu Sadowna 4 (Wołyńska Agencja Pracowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 3 zł. Artykuły specjalne 60 gr. dziennie.

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan E. Czajkowski**. W Łodzi: **E. Czajkowski**. Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Bortonek**.